

ISSN 1732 - 470X



Nieregularnik Polanicki

Nr 2 (18) 2010 r.
Cena 2 zł

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW POLANICY

MAŁE OJCZYZNY
"Ta ziemia - to Twój Dom
Szanuj go, chroń od zła
i chwal, gdzie możesz."

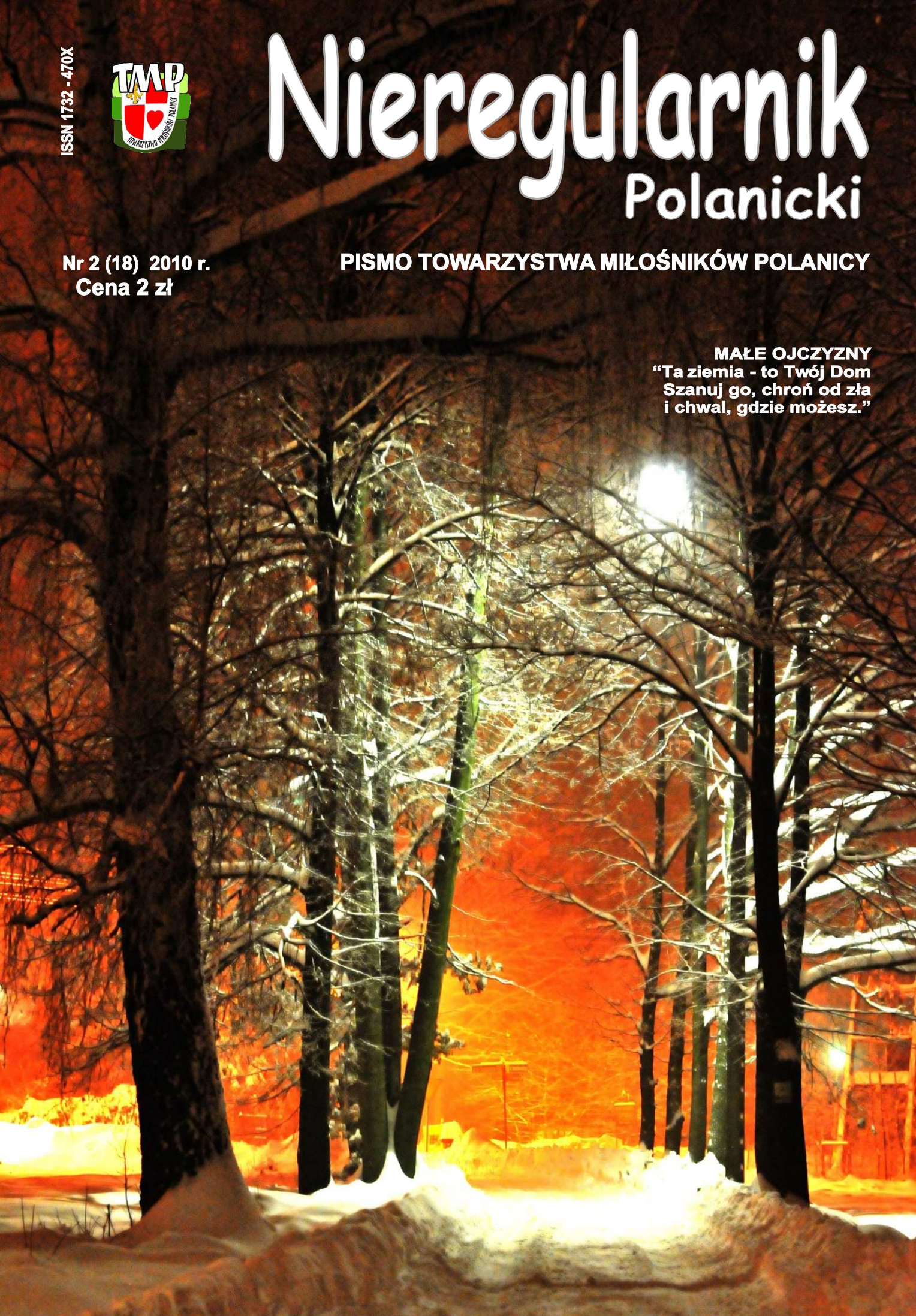




Foto: R. Serafin MCK

1



Foto: R. Serafin MCK

2



Foto: R. Serafin MCK

3



Foto: R. Serafin MCK

4



Foto: M. Nowak

5



Foto: G. Redmerska

6



Foto: G. Redmerska

7



Foto: G. Redmerska

8



*Odrobinę ciepła dzięki ludzkiej życzliwości,
odrobinę światła w mroku dzięki szczeremu uśmiechowi,
radości w smutku dzięki ludzkiej miłości
i nadziei na lepsze jutro w chwilach niepokoju.*

*Na nowy 2011 rok
życzy Zarząd TMP*

Na zdjęciu od lewej: Ks. A. Kopacz, E. Wojciechowski,
M. Mazurkiewicz, Ł. Gola, R. Serafin, G. Redmerska,
W. Surowiec, D. Rewińska

**Sz. Pan
Edward Wojciechowski
Prezes TMP
Polanica Zdrój**

Dzisiaj otrzymałem kalendarze polanickie na rok 2011, wydane przez Towarzystwo Miłośników Polanicy, którymi bardzo się ucieszyłem. Swoim kształtem i ułożeniem, przedstawiają historię świętych, ukazując w ten sposób mały wycinek historii sztuki sakralnej.

Poza tym jestem pełen podziwu dla pracy artystycznej Pana Jerzego Zenki. Znamy się i przyjaźnimy od wielu już lat, nie tylko w słowach ale też poprzez ikony. Jestem szczęśliwy, że kilka sztuk ikon - w jego wykonaniu; wisi w naszym mieszkaniu, i nie tylko, także w naszym kościele parafialnym i w mieszkaniu byłego ks. proboszcza Uwe Vossmana.

Wkrótce otrzymają Państwo świąteczny numer „Weihnachtsbrief” (14/2010). Za pozwoleniem Państwa wybrałem kilka artykułów z „Nieregularnika”, które przedstawiłem w wydanym numerze. Myślę, że w „Weihnachtsbrief”, są też ciekawe artykuły, godne przetłumaczenia na język polski i umieszczenia w „Nieregularniku”. Mają Państwo na to moją zgodę.

Jeszcze raz dziękuję Państwu. Wszystkim współpracownikom w TMP oraz mieszkańcom Polanicy-Zdroju życzę błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku 2011.

Georg Wenzel
Boże Narodzenie 2010.



w numerze

POLANICZANIE

- 5 - Marian Pieniądz - historia prawdziwa

Z ŻYCIA TMP

- 8 - Polanica pamięta - 71 rocznica wybuchu II Wojny Światowej
9 - Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Polanicy

Z ŻYCIA MIASTA

- 11 - Polanickie niedźwiedziowanie
12 - Wybory samorządowe 2010
12 - 43 Międzynarodowy Festiwal Filmowy Pol-8 im. Józefa Milki w Polanicy-Zdroju
15 - Polanicy Seniorzy
17 - Zespół Uszdomisk Kłodzkich S.A. w czołówce
18 - Poetycka Polanica
19 - Koncert Chopinowski w Polanicy

SZKOŁY I PRZEDSZKOLA

- 21 - Festyn w przedszkolu nr 1
22 - Dzwonek wzywa nas do szkoły
22 - Uczniowie Regionalnej Szkoły Turystycznej w Polanicy-Zdroju śladami kawalerów Orderu Virtuti Militari

ZIEMIA KŁODZKA - HISTORIE Z PRZESZŁOŚCI

- 24 - Parki jako element urządzenia przestrzeni uzdrowiska

SPACER Z PRZEWODNIKIEM

- 27 - Szczeliniec Wielki - Góra z Piasku

II WOJNA ŚWIATOWA NA ZIEMI KŁODZKIEJ

- 29 - Obozy pracy na Ziemi Kłodzkiej w czasie II Wojny Światowej

OD REDAKCJI



Zima w pełni. Biało i mroźno. W taką pogodę nie chce się wychodzić z domu. Miło jest zakopać się w ciepły koc i poczytać coś ciekawego.

Zachęcam do lektury nowego numeru „Nieregularnika Polanickiego”.

W tym numerze m.in. wspomnienia Mariana Pieniądza - polaniczana i hutnika, relacja z I-go polanickiego niedźwiedziowania, uczniowie Regionalnej Szkoły Turystycznej oprowadzą nas po polanickim cmentarzu śladami kawalerów Orderu Virtuti Militari.

Zapraszam również do przeczytania artykułu „Obozy pracy na Ziemi Kłodzkiej w czasie II wojny światowej”.

Życzę miłej lektury w ten zimowy czas,

Grażyna Redmerska
redaktor naczelna

WYDAWCA - Towarzystwo Miłośników Polanicy, ADRES REDAKCJI: ul. Wojska Polskiego 23, 57-320 Polanica -Zdrój, ADRES DO KORESPONDENCJI: Grażyna Redmerska, ul. Warszawska 8/3, 57-320 Polanica-Zdrój, KONTAKT: (red. naczelna) tel. 748681703, e-mail: nieregularnik.tmp@wp.pl

Wersja internetowa czasopisma: <http://nieregularnikpolanicki.ziemiaklodzka.pl>, Wersja elektroniczna na nośnikach CD: do nabycia w redakcji

REDAKCJA: Grażyna Redmerska (redaktor naczelna), Agata Winnicka (korekta), Edward Wojciechowski (korekta), Krzysztof Kreiser (fotograf)

RADA PROGRAMOWA: Klaudia Fraus, Krystyna Jazienicka-Wytyczak (przewodnicząca), Adam Mazurek, Grażyna Redmerska, Skład i łamanie: "Rewaloryzacja" Sp. z o.o., ul. Czeska 26-28, 57-300 Kłodzko, DRUK: Drukarnia KONTUR ul. M. Reja 5, 29-100 Włoszczowa, tel. 413945320, 413945321, fax 413944675, e-mail: drukarnia@drukuj.net, ISSN 1732-470X Nakład 450 egz.

Pismo powstaje dzięki społecznej pracy członków Towarzystwa Miłośników Polanicy i wszystkich autorów tekstów. Przedruk lub inny sposób wykorzystania za wiedzą i zgodą redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania skrótów oraz zmian tytułów w tekstach autorskich. Za wartość merytoryczną tekstów odpowiadają autorzy. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Nasza okładka: Zima- foto: Krzysztof Kreiser, Tło kalendarium: foto: Krzysztof Kreiser

MARIAN PIENIĄDZ - HISTORIA PRAWDZIWA

Nasz bohater to postać znana niemal każdemu dorosłemu polaniczaninowi, a to za sprawą długoletniej pracy pana Mariana w Hucie Szkła Gospodarczego „Sudety”, gdzie przez wiele lat piastował funkcję przewodniczącego rady zakładowej i później, gdy już na emeryturze był współzałożycielem, a później przewodniczącym Miejskiego Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Polanicy - Zdroju.



Foto: G. Redmerska

Spotkałam się z panem Marianem w jego mieszkaniu na Sokółwce, umawialiśmy się na nie od ponad roku. Zadałam pierwsze pytanie i już dalszych nie musiałam zadawać. Popłynęły wspomnienia, a ja zadawałam sobie pytanie, czy to jest możliwe, żeby to

wszystko przeżył jeden człowiek?

Pan Marian urodził się we Lwowie w roku 1931. O Lwowie nie mówi wiele, wrócił tam będąc już na emeryturze, chcąc przypomnieć sobie dzieciństwo brutalnie przerwane w 1942 roku. Wtedy, mając zaledwie 11 lat, został wywieziony na tzw. „roboty” w głąb Niemiec, do majątku ziemskiego w powiecie Weisroode koło Hanoweru. Praca była ciężka, zbyt ciężka jak dla chłopca. Przed końcem wojny dowiedział się z listów, które otrzymywał z domu, że koło Drezna też na „robotach” jest jego wujek. Postanowił uciec do niego, tęsknił za rodziną, przecież był jeszcze dzieckiem. Uciekł i dotarł do majątku, w którym pracował wujek pod koniec grudnia 1944 roku. Jak mówi pan Marian: „Święta Bożego Narodzenia spędziliśmy już razem”. Był tam również duży majątek pan Marian dostał pracę jako pomocnik traktorzysty. Traktorzystą był Polak. W majątku tym pracował do maja 1945 roku. Pamięta koniec wojny: „przez gminę płynie rzeka Mulda. Wojska amerykańskie stały po lewej stronie rzeki”. Do majątku doszła polska jednostka wojskowa, nie pamięta jej nazwy. Przeżył bom-

bardowanie Drezna i Lipska (majątek leżał pomiędzy tymi miastami). W trakcie bombardowania udało mu się z kilkunastoma chłopcami w podobnym wieku uciec do lasu i skryć w nieczynnym bunkrze.

Po zakończeniu wojny w pobliskim miasteczku Grimma założono obóz dla Polaków, którzy tworzyli tam dużą grupę robotników wywiezionych przez Niemców z Polski.

W obozie zrobiono selekcję, młodych chłopców zabrano do Francji. W drodze do Francji na bocznicach kolejowej stali dwa dni, następnie zostali wywiezieni do Belgii, do Gedinne. Podejrzani o gruźlicę, leczeni byli przez sześć miesięcy. Po zakończeniu leczenia pan Marian został przewieziony do miejscowości Namur, do klasztoru, gdzie byli również polscy księża. Tam, w kaplicy klasztornej, służył do Mszy św. W tamtejszym kościele Polacy masowo brali śluby. Ambasada polska opiekowała się osobami, których zakończenie wojny zastało w Niemczech. Z Namur wyjechał do okręgu węglowego Charleroi, tam pracował w kopalni około 5 m-cy.



Polskie dzieci przed klasztorem w Namur



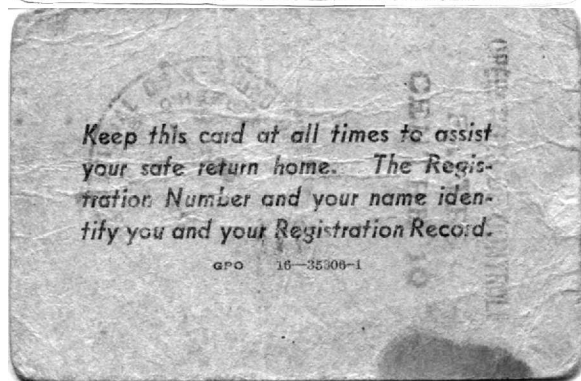
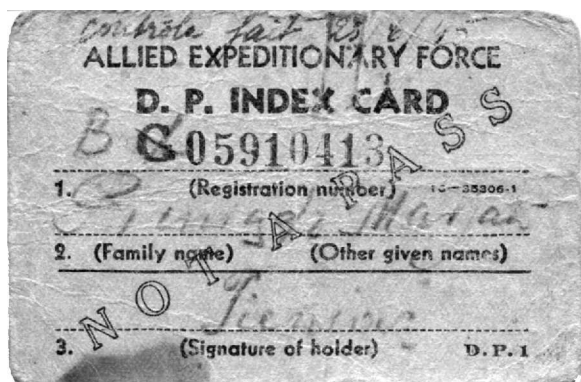
Obóz Polaków w Namur

Pewnego dnia przyjechali pracownicy ambasady polskiej, którzy zbierali chętnych na wyjazd do Polski, pan



Zbiorowe śluby Polaków

Marian zapisał się podobnie jak 80 innych osób. Cała ta grupa została przewieziona do obozu w Antwerpii, gdzie przebywała 4 m-ce. Do Gdyni płynęli szwedzkim statkiem tydzień. Przyłynęli w styczniu, może w lutym, pan Marian nie pamięta dokładnie 1947 roku.

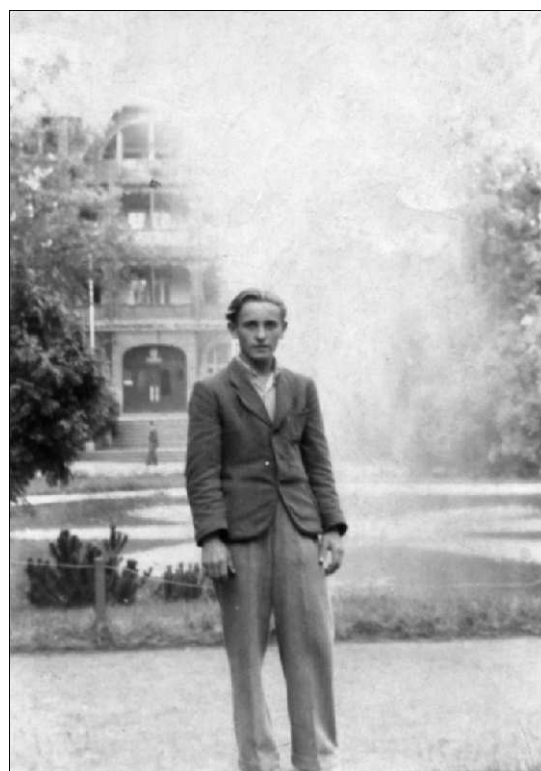
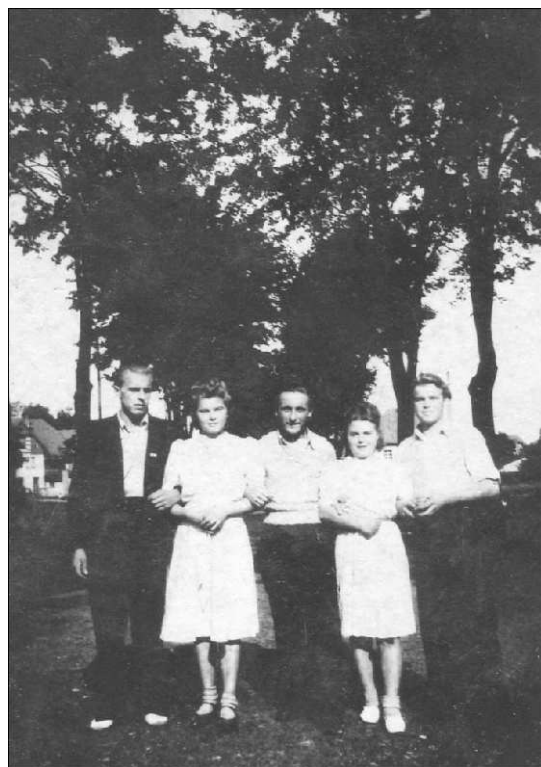


Belgijski dowód osobisty

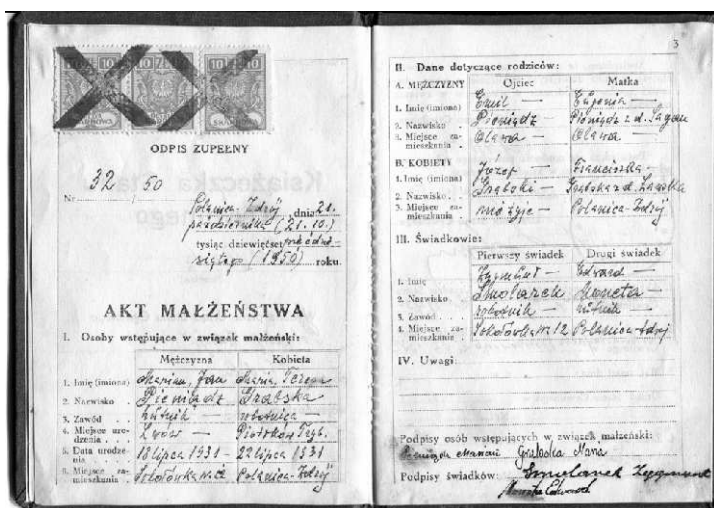
W Gdyni odebrano im dokumenty, które posiadali, w zamian otrzymali tymczasowe dowody osobiste. Każdy otrzymał również bilet kolejowy na całą Polskę, ważny 1 miesiąc, i 150 złotych zapomogi. Marian Pieniądz, trzymając w dłoni pieniądze, poczuł się bogaty, pamiętał przedwojenną wartość złotych. Jakież było jego zaskoczenie, gdy w bufecie kolejowym za dwie kanapki i oranżadę zapłacił 80 złotych.

Postanowił pojechać do Rzeszowa do dalekiej ciotki, o rodzicach nie miał żadnych wiadomości. Z Czerwonego Krzyża w Łodzi dowiedział się, że rodzice prawdopodobnie jeszcze nie przyjechali ze Lwowa, otrzymał

również dobrą wiadomość, otóż w Sokółowce obok Polanicy - Zdroju (wtedy Puszczykowa) zamieszkała siostra matki - Władysława Szwarz wraz z całą rodziną. Właśnie tam postanowił pojechać 16 - letni wówczas Marian Pieniądz.



Po przyjeździe do Polanicy - Zdroju zamieszkał początkowo u ciotki. Pracę rozpoczął 22 listopada 1947 roku w Hucie Szła Kryształowego w Puszczykowie, obecnie,



Akt Małżeństwa pp. Pieniądzów

Polanica-Zdrój. Rozpoczął również naukę w szkole prze-mysłowej, która mieściła się w budynku przy ul. Fabrycznej 1. Szkoła ta funkcjonowała do roku 1951. Uczyła tam m.in. pani Maria Januchta polonistka, którą pan Marian miło wspomina, chociaż jak mówi "była bardzo wymagająca i sroga". Do 18 roku życia szkoła była obowiązkowa. Pracownicy huty pracowali na zmiany, więc do szkoły chodzili do południa lub po południu.

W późniejszych latach huta przyjęła nazwę Huty Szkła Gospodarczego „Sudety” oddział Szczytna, Z-d w Polanicy -Zdroju. W tym jednym zakładzie pracy Marian Pieniądz przepracował 43 lata, do 30 listopada 1990 roku.

Maria i Marian Pieniądzowie
w 50 rocznicę ślubu

Przez 20 lat pracował jako hutnik. Następnie jako etatowy przewodniczący rady zakładowej, aż do stanu wojennego w 1981 roku, kiedy zawieszono działalność związków zawodowych. Powierzono mu funkcję kierownika ośrodka czasowego w Łebie, gdzie pracował już do emerytury w 1990 roku i jeszcze rok będąc na emeryturze.

Wróćmy do roku 1947. Po niedługim zamieszkiwaniu z rodziną ciotki pan Marian otrzymał mieszkanie w budynku, gdzie mieściła się „sławna” kiedyś restauracja

„Pod Kasztanem”, obecnie ul. Kościuszki nr 7. Jako dziewiętnastolatek ożenił się z równolatką, koleżanką z pracy - panią Marią, z którą 21 października br. Obchodzili 60 rocznicę ślubu. Ślubu w Urzędzie Stanu Cywilnego w Polanicy Zdroju udzielił im Mieczysław Pokorski - z-ca burmistrza. Po ślubie państwo Pieniądzowie zamieszkali u pani Marii przy ulicy Przejazd 2, obecnie ulica Kościuszki 2. Od roku 1954 mieszkają przy ulicy Żeromskiego 16, wcześniej Sokołówka 21. Za długoletnie pożycie małżeńskie (50 lat) w 2000 roku zostali uhonorowani Medalem od Prezydenta Rzeczypospolitej. Państwo Maria i Marian mają dwóch synów i sześć-cioro wnucząt, którzy mieszkają tuż obok.

Marian Pieniądz to przede wszystkim praca społeczna na rzecz huty, miasta i ludzi.

Wymienię tylko niektóre funkcje jakie sprawował społecznie w swoim ciekawym życiu:

- praca w Związku Zawodowym Chemików Komisja Rewizyjna w ZG - 12 lat,
- radny Miejskiej Rady Narodowej w Polanicy - Zdroju - 4 kadencje do 1982 roku,
- przewodniczący Kolegium ds. Wykroczeń w Polanicy-Zdroju - 3 kadencje,
- społeczny przewodniczący powiatowych Związków Zawodowych,
- przewodniczący Zarządu Rejonu Emerytów i Rencistów w Polanicy- Zdroju - od 1994 do 2009 roku.

W szufladach pana Mariana w wielkim porządku przechowywane są pamiątki, zdjęcia dyplomy i odznaczenia, które gromadził przez 43 lata swojej pracy. Dla mnie to jest historia nie tylko człowieka, ale i miasta.

Wśród licznych odznaczeń widzimy:

- Krzyż Kawalerski Polonia Restituta (1987 r.),
- Złoty Krzyż Zasługi (1979 r.),
- Medal Za Zasługi dla Województwa Wałbrzyskiego,
- Medal Zasłużony Dla Dolnego Śląska,
- Srebrny Medal Zasługi Dla Pożarnictwa,
- Złota Odznaka Zw. Zaw. Chemików,
- Odznaka Zasłużony Dla Huty Szkła „Sudety” za 40 lat Pracy.

Pytam pana Mariana, czy może opowiedzieć, jak zmieniła się Polanica przez te 63 lata, od kiedy tu mieszka. Jaką ją widział, jako 16 letni chłopiec po wojennych przeżyciach, jak jako długoletni pracownik huty i jak ją widzi teraz, będąc już na zasłużonej emeryturze. Odpowiedzi na te pytania, to już zupełnie inna historia.

Grażyna Redmerska

Foto: arch. M. Pieniądz

POLANICA PAMIĘTA - 71 ROCZNICA WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Cieszymy się wolnością. Nie wolno nam zapominać o czasach, kiedy trzeba było o nią walczyć. Pamiętać musimy o ludziach, którzy broniąc Ojczyzny, dawali dowód najgłębszego patriotyzmu. Im właśnie z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Polanicy, złożyliśmy hołd w dniu 1 września br. w 71 rocznicę wybuchu II wojny światowej.



Poczet Sztandarowy RST w Kościele Parafialnym

Na polanickim cmentarzu zebrała się młodzież miejscowych szkół wraz z opiekunami, przedstawiciele władz miejskich z burmistrzem Jerzym Terleckim i radnymi, członkowie Zarządu TMP, a przede wszystkim kombatanci. O okrucieństwie wojny i potrzebie troski o zachowanie pokoju mówił ks. Prałat Antoni Kopacz.



Odmówiono modlitwę za dusze zmarłych - uczestników II wojny światowej, zapalono znicze i złożono wiązanki kwiatów pod głównym krzyżem cmentarnym i na grobach odznaczonych Krzyżem Wirtuti Militari mjr. Józefa Szerwińskiego, Romana Mnicha, Edwarda

Fikusa, Witolda Cieślińskiego.



Grób mjr. Józefa Szerwińskiego

W tym samym dniu w kościele parafialnym p.w. WNMP odprawiono również uroczystą Mszę św. w intencji wszystkich polanickan biorących udział w walkach o niepodległość. Ważnym elementem ceremonii było odczytanie nazwisk tych, którzy już zmarli. Hołd Kombatantom złożyli licznie przybyli na Mszę mieszkańcy Polanicy - Zdroju i poczty sztandarowe Związku Żołnierzy Armii Krajowej o Obwód Ziemi Kłodzkiej, Straży Pożarnych Ochotniczej i Zawodowej oraz Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino, Gimnazjum im. dr. J. Matuszewskiego i Regionalnej Szkoły Turystycznej im. Jana Pawła II.



Spółeczność Polanicy - Zdroju godnie uczciła rocznicę tak bardzo ważnego w historii naszej Ojczyzny wydarzenia.

Edward Wojciechowski

Foto: G. Redmerska

APEL do mieszkańców Polanicy-Zdroju

Towarzystwo Miłośników Polanicy oraz działające na terenie naszego miasta organizacje kombatanckie zwracają się z prośbą do rodzin i znajomych walczących polaniczan, którzy walczyli na różnych frontach II wojny światowej o wolność i niepodległość o przekazanie informacji o ich losach wojennych ze szczególnym uwzględnieniem przyznanych odznaczeń (w tym przede wszystkim Krzyżem *Virtuti Militari*).

Powyższe potrzebne jest do rzetelnego zebrania dokumentacji, która posłuży upamiętnianiu tych zasłużonych obywateli Polanicy-Zdroju.

Informacje prosimy przekazywać Towarzystwu Miłośników Polanicy (siedziba Miejska Biblioteka Publiczna ul. Wojska Polskiego 23, redakcji „Nieregularnika Polanickiego”, adres j.w. lub organizacjom kombatanckim (siedziba ul. J. Dąbrowskiego 3, bud. Urzędu Miasta).

MIĘDZYSZKOLNY KONKURS WIEDZY O POLANICY - ZDROJU KONKURS PLASTYCZNY „TU ZASZŁA ZMIANA”

*„Dla człowieka, podobnie jak dla ptaka, świat ma wiele miejsc, gdzie można odpocząć, ale gniazdo tylko jedno”
(Oliver Wendel Holmes)*

To piękne motto towarzyszyło kolejnej edycji organizowanego przez Towarzystwo Miłośników Polanicy, konkursu wiedzy o naszej małej Ojczyźnie.



Burmistrz J. Terlecki, siedzą od lewej: D. Rewińska, J. Cygan, E. Futoma oraz panie Minda i Żoła

Tym razem 2.12.2010 r. w pięknej Sali „Źródlanej” ZUK, uczniowie polanickich szkół rywalizowali nie zespołowo, ale indywidualnie w trzech oddzielnych kategoriach: szkoły podstawowe, gimnazja, RST. Uczestnicy odpowiadali na pytania z 3 dziedzin: historia miasta, podstawowe informacje społeczno geograficzne, życie kulturalne. Musieli również odgadnąć, co przedstawiają zdjęcia, na których uwidoczniono obiekty będące

w realizacji lub zostały niedawno uruchomione, np. dwa „Orliki 2012”, rozbudowywany budynek teatru, czy rewitalizowany park zdrojowy i apartamentowce przy ul. Spółdzielców i Zwycięzców. Rywalizujący mieli także za zadanie rozpoznać życiorys znanego polaniczanina, który został im przedstawiony. Zaprezentowano fragmenty biografii prof. prof.: Czesława Dutki, Zbigniewa Horbowego, Kazimierza Kobusa oraz pierwszego burmistrza polskiej Polanicy-Zdroju - Kazimierza Dąbrowskiego.

Wszyscy wykazali się znakomitą wiedzą o swoim mieście.



M. Mazurkiewicz i E. Wojciechowski podczas konkursu

Jurorzy w składzie: Maria Avenarius - przewodnicząca, Łucja Gola, Robert Serafin, Edward Wojciechowski członkowie, po wysłuchaniu wszystkich odpowiedzi i przyznaniu punktów ustalili następujące wyniki



Przewodniczący RM Zb. Puchniak, ks. A. Kopacz wśród uczestników konkursu

konkursu:

W kategorii szkół podstawowych I miejsce zdobyła Anna Oziębłowska, II miejsce - Martyna Żoła, III miejsce - Anna Pura (wszyscy SP nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino).

W kategorii uczniów gimnazjum:

I miejsce zdobył Łukasz Lewicki, II miejsce - Dominika Wnukowska (Gimnazjum im. dr. J. Matuszewskiego), III miejsce Dominika Mierzwa Gimnazjum Stowarzyszenia „Eduktor”.

Wśród uczniów Regionalnej Szkoły Turystycznej zwyciężyła Iwona Wirtek, II miejsce zajęła Justyna Śmiechowicz, III Marcin Manek.

W czasie trwania rywalizacji ogłoszono także wyniki konkursu plastycznego „Tu zaszła zmiana” przeznaczonego dla najmłodszych polaniczian przedszkolaków i uczniów klas I - III szkół podstawowych.

Młodzi plastycy przedstawili swoją wizję zmian zachodzących w krajobrazie Polanicy-Zdroju.

Jury w składzie: Maria Avenarius, Halina Zenka, Jerzy Zenka postanowiło nagrodzić następujące prace:

Przedszkola:

I miejsce - Antoni Urlich -

Publiczne Przedszkole nr 1

II miejsce - Natalia Niemiec

III miejsce - Maja Różańska, Michał Herman - Niepubliczne Przedszkole „Gromadka niedzielna”

Szkoły podstawowe

I miejsce - Filip Nosal - SP nr 2

II miejsce - Alicja Strycharska - SP nr 2

III miejsce - Michał Herman - SP „Eduktor”

Laureatom oraz wszystkim uczestnikom obu konkursów wręczono pamiątkowe medale, upominki książkowe, kalendarze TMP, informatory o zabytkach i legendach Polanicy, a zwycięzcom także statuetki. Zdobywcy pierw-

szych miejsc w konkursie wiedzy otrzymali również wycieczki do Czech.

Statuetkami i dyplomami wyróżnione zostały także placówki, których wychowankowie brali udział w konkursach.

W imprezie uczestniczyli: burmistrz Polanicy-Zdroju - Jerzy Terlecki, przewodniczący RM Zbigniew Puchniak.

Towarzystwo Miłośników Polanicy składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do pomyślnej realizacji tych tak bardzo ważnych przedsięwzięć.

Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy do opiekunów przygotowujących młodzież p.p.: A. Stępek, A. Winnickiej. M. Tucholskiej-Wirtek, D. Drożdżik. Dziękujemy sponsorom nagród i upominków: Zespołowi Uzdrowisk Kłodzkich, Biurom Podróży „Dar-Tur”, „Polonez” i „Pol-Kart” oraz kawiarni „Asia” p. Mariusza Budzicza.

Edward Wojciechowski

Foto: G. Redmerska

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



Wydawca: Oficyna Wydawnicza
Brama

Gazeta Prowincjonalna Ziemi Kłodzkiej

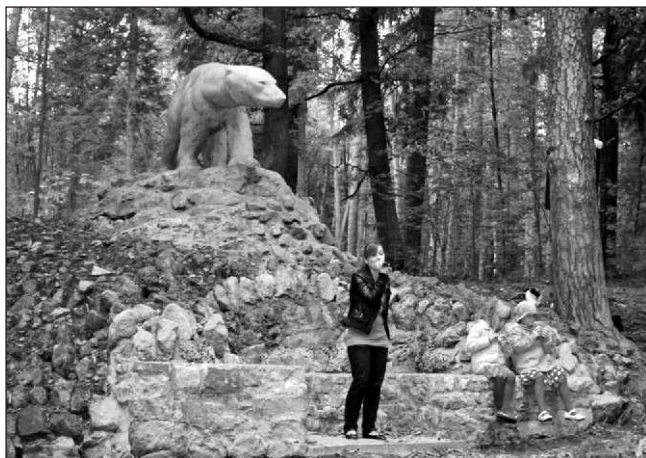
POLANICKIE NIEDŹWIEDZIOWANIE

18.09.2010 na polanickim deptaku pojawił się polarny niedźwiedź, który rozdawał piernikowe ciasteczka w kształcie misia i zapraszał na leśny piknik.



Niedźwiedź polarny na deptaku

Tego dnia obchodziliśmy 100-lecie Polanickiego Misia, który pojawił się u nas wraz z ładolodem. Legend o naszym niedźwiadku jest wiele i pewnie czasu by zabrakło, żeby wszystkie opowiedzieć, jednak fakt jest faktem: nasz miś od 100 lat stoi na postumencie w leśnym parku i zaprasza dzieci, młodzież i starszych do odwiedzin.



100 lat to wielka okazja, dlatego urządziliśmy miszkowi party, na które przybyli polanicki radni, członkowie Towarzystwa Miłośników Polanicy, mieszkańcy z dziećmi oraz liczni kuracjusze i goście przyjezdni. Impreza była udana, bo oprócz pogody i grillowanych kiełbasek

i bigosu odbyło się przedstawienie teatralne, którego głównym bohaterem był oczywiście nasz miś. Śpiewano piosenki, były przemówienia i oklaski, śmiechem i zabawom nie było końca. Pojawił się też niedźwiedź polarny, który mimo niekorzystnej słonecznej pogody przydreptał do leśnego parku. Impreza bardzo wszystkim się podobała i dlatego postanowiliśmy, że za rok



D. Radwan, K. Lech, W. Heliński

urządzimy miszkowi kolejne urodziny, tym razem 101, bo dlatego, że przecież każda okazja jest dobra, żeby się



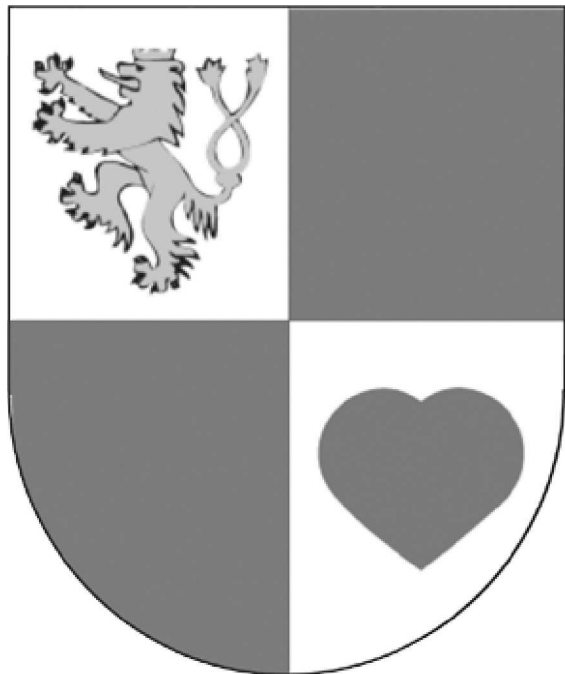
dobrze bawić, spotkać, porozmawiać i pośmiać. Być może urodzinowe leśne party misia przejdzie do tradycji i na stałe zapisze się w kalendarzu imprez naszego kochanego miasta.

*Anna Szarna
Biuro Promocji i Informacji Turystycznej*

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Nowy przewodnik turystyczny M. Gałowskiego: „Góry Bystrzyckie i Orlickie”. Format kieszonkowy. W przewodniku znajdują się takie tematy jak: opis wszystkich miejscowości w paśmie Gór Orlickich (po stronie polskiej). Historia, opis zabytków, dlaczego warto tam zająrzeć, opis znakowanych szlaków pieszych PTTK w górach Bystrzyckich i Orlickich (po stronie polskiej). Przewodnik bogato ilustrowany. Do nabycia w księgarniach i punktach informacji turystycznej.

WYBORY SAMORZĄDOWE 2010



21 listopada 2010 roku mieszkańcy Polanicy Zdroju na kolejną kadencję wybrali 15 nowych radnych, są nimi:

- Jolanta Bachry
- Zbigniew Bilan (z-za przewodniczącego RM)
- Tadeusz Biskupski
- Maciej Ciecuch
- Mateusz Jellin
- Jan Klimowicz
- Grzegorz Orłowski
- Stanisław Paluszek
- Zbigniew Puchniak (przewodniczący RM)
- Magdalena Ptaszek
- Janusz Rudnicki
- Marlena Runiewicz-Wac
- Anna Stępek
- Robert Serafin
- Mariusz Winiarz

5 grudnia 2010 roku w II turze wyborów burmistrzem miasta został ponownie **Jerzy Terlecki**

GR

43 MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL FILMOWY POL-8 IM. JÓZEFA MILKI W POLANICY-ZDROJU

W historii Festiwalu Pol-8 zapisana została kolejna karta. W dniach 23-25 września 2010 roku odbył się w Polanicy-Zdroju 43. Międzynarodowy Festiwal Filmowy Pol-8 im. Józefa Milki. Festiwal nietypowy, bowiem spory wpływ na jego przebieg i atmosferę miało to, że Polanica w najbardziej reprezentacyjnej części przypominała bardziej plac budowy niż uzdrowisko. W tym roku rozpoczął się bowiem remont Teatru Zdrojowego, gdzie od kilku lat odbywał się Festiwal Pol-8. Płotami pogrodzona była też większa część Parku Zdrojowego i jego okolic. Festiwal decyzją organizatorów został przeniesiony do kawiarni dawnego domu wczasowego „Runotex”, a obecnie Hotelu o nazwie „**Nasz Dom**”. Niestety, znajduje się on w sporej odległości od centrum miasta. Tak więc ci, którzy po raz pierwszy pojawili się w Polanicy, mieli niewielkie szanse, żeby zobaczyć jak naprawdę Miasto wygląda. Szczególnie, że przerwy w projekcjach były krótkie, a czas poza projekcjami zapełniały uczestnikom inne punkty programu. Tak więc okazji do obejrzenia Polanicy specjalnie nie było.

W tym roku Komisja Kwalifikacyjna w składzie: Wojciech Heliński, Marek Mazurkiewicz, Jacek Szymański, Robert Serafin po obejrzeniu 77 nadesłanych filmów, zakwalifikowała do projekcji konkursowych 40 z nich. Znalazły się tam filmy z Bułgarii, Hiszpanii, Niemiec, Polski, Republiki Czeskiej, Ukrainy, Wielkiej Brytanii, Włoch i z Wyspy Guersney.

Otwarcie Festiwalu odbyło się 23 września (czwartek) o godzinie 17:00. Część oficjalną zaszczycili swoją obecnością Burmistrz Polanicy-Zdroju - Pan Jerzy Terlecki i Pani Magdalena Ptaszek - Przewodnicząca Rady Miejskiej.

Potem rozpoczęły się projekcje pierwszych konkursowych filmów. W tym roku w jury zasiadły osoby znane już z poprzednich edycji Pol-8. Jury przewodniczył **Jacek Szymański** - krytyk filmowy. Poza Nim

w jury znaleźli się: **Rudolf Adler** gość z Republiki Czeskiej - profesor praskiej szkoły filmowej FAMU, **Jacek Adamczewski** - filmowiec amator, **Marek Mazurkiewicz** - dyrektor Miejskiego Centrum Kultury w Polanicy oraz **Andrzej Zajączkowski** - dokumentalista, współautor jednego z najgłośniejszych polskich filmów dokumentalnych „**Robotnicy'80**”.



Jury 43 Festiwalu Pol-8

Drugi dzień festiwalu 24 września (piątek) w całości wypełniały projekcje konkursowe. Łączny czas projekcji w tym roku to 457 minut. Drugiego dnia projekcje rozpoczęły się o 9:00 rano, a zakończyły około 22:00. Tego też dnia na wszystkich projekcjach salę wypełniała młodzież z polanickich szkół. Należy mieć nadzieję, że te zorganizowane odwiedziny Festiwalu Pol-8 będą dobrym początkiem zainteresowania młodych polaniczian życiem kulturalnym Miasta. Niestety, pomimo przerw, dała o sobie znać przypadłość kawiarni „Naszego Domu”, w której oglądaliśmy filmy. Brak wydajnej wentylacji powodował, że przy szczelnie wypełnionej sali trudno było wytrzymać tyle godzin projekcji. Próbowano się ratować, otwierając okna. Powodowało to jednak, że na sali było tylko teoretycznie ciemno. Dopiero po zmroku warunki projekcji ulegały wyraźnej poprawie. Sporym problemem okazał się też ustawiony na podłodze ekran (niska sala), co powodowało, że właściwie tylko jurorzy siedzący w pierwszym rzędzie widzieli ekran w całości. Warto jednak było się przemęczyć, bo dobór filmów był staranny i poza nielicznymi wyjątkami, z przyjemnością, pomimo nie najlepszych warunków, oglądało się prezentowane filmy. Ten dzień wykazał jednak, że program, w którym jednego dnia byłoby ponad 6 godzin projekcji łącznie z przerwami, powoduje zmęczenie i nie pozwala na obejrzenie wszystkiego z należytą uwagą i skupieniem. W dotychczasowej praktyce dzienna porcja oglądanych filmów rzadko przekraczała owe 6 godzin.

Tego samego dnia, po projekcjach konkursowych, odbył się pokaz specjalny filmu dokumentalnego „**Robotnicy'80**”, a po jego zakończeniu uczestnicy spotkali się z gościem specjalnym festiwalu, współautorem filmu **Andrzejem Zajączkowskim**. Była to jedna z nielicznych okazji obejrzenia tego filmu w całości, bowiem najczęściej w telewizji prezentowane są jedynie te



Andrzej Zajączkowski

bardziej spektakularne jego fragmenty. Na początku roku 1981 film ten stał się przebojem sezonu. Premiera filmu miała miejsce dnia 7 grudnia 1980 roku w Gdańsku. Potem zapadła cisza. Władze starały się nie dopuścić do jego publicznych pokazów w kinach. Dopiero po akcji protestacyjnej środowiska filmowego do pierwszych publicznych projekcji doszło 8 stycznia 1981 roku w Warszawie w kinie „Śląsk”. Później film pojawił się także w kilku innych kinach. Starano się jednak ukryć informację o wejściu filmu na ekrany i w gazetach przy nazwie kina, w którym odbywały się projekcje, zamiast tytułu filmu drukowano informację: „**Wszystkie seanse zarezerwowane**”. Autor filmu opowiadał o wydarzeniach w trakcie jego realizacji, oraz, o późniejszych przejściach z cenzurą oraz o ukrywaniu negatywu filmu w Stanie Wojennym z obawy przed jego zniszczeniem. Dla szczególnie zainteresowanych autor przywiózł do Polanicy 10 kopii swojego filmu na DVD. Oczywiście dla wszystkich nie starczyło. Pociuszające jest to, że film „**Robotnicy'80**” ukazał się niedawno na płycie DVD jako



Publiczność 43 Festiwalu Pol-8

bezpłatny dodatek do „**Biuletynu IPN**”.

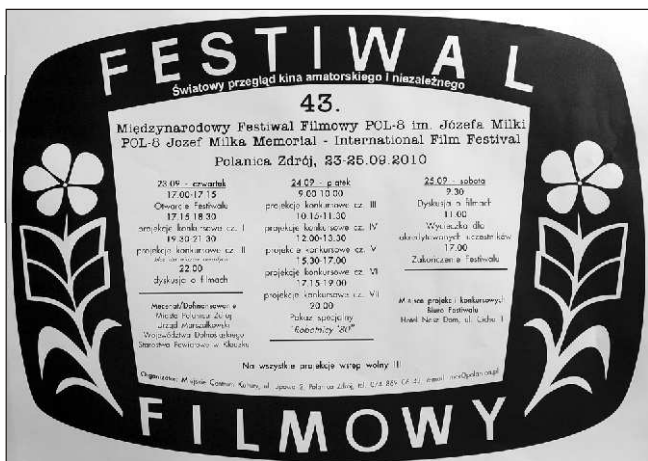
Następnego dnia, 25 września (sobota), o godzinie 9:30 rozpoczęło się kolejne spotkanie z jurorami



Ogólny widok sali

i dyskusja o prezentowanych poprzedniego dnia filmach. Spotkanie to odbyło się w pensjonacie „Sowa”, gdzie zakwaterowana była większa część uczestników festiwalu. Ponieważ tego samego dnia, zaraz po dyskusji, zaplanowana była wycieczka, wymusiło to sporą dyscyplinę przy omawianiu filmów.

O godzinie 11:00 uczestnicy Pol-8 wyruszyli na wycieczkę autokarową do Zieleńca, w tym na torfowisko pod Zieleńcem i do Muzeum Papiernictwa w Dusznikach. W drodze powrotnej czekał na uczestników obiad na łowisku pstrąga w pobliżu Polanicy. Szkoda tylko, że tegorocznej wycieczce nie towarzyszył zawodowy przewodnik, który przekazałby uczestnikom nieco informacji o odwiedzanym miejscu. Wspominaliśmy podobną wycieczkę sprzed kilku lat, kiedy to uczestnikami opiekował się Bolesław



Plakat 43 Festiwalu Pol-8

Jaśkiewicz profesjonalny przewodnik. Okazał się On wtedy źródłem niezwykle ciekawych historii o odwiedzanych miejscach.

Tego samego dnia uczestników czekał jeszcze o godzinie 17:00 ostatni punkt programu tegorocznego festiwalu - ogłoszenie werdyktu jury, wręczenie nagród, projekcja filmów nagrodzonych i zamknięcie

Pol-8. Jak się okazało, w tym roku większość nagród podzieliły między siebie reprezentacje Polski [11 nagród] i Republiki Czeskiej [5 nagród], filmy z Wielkiej Brytanii i Hiszpanii otrzymały po jednej nagrodzie. Chyba po raz pierwszy swoją nagrodę ufundowało również Towarzystwo Miłośników Polanicy. Przyznano ją filmowi „**Polanica-Zdrój**” Jacka Mrowca. Autorowi nagrodę wręczył osobiście Prezes TMP Edward Wojciechowski.



Prezes E. Wojciechowski wręcza nagrodę TMP

Grand Prix 43. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Pol-8 im. Józefa Milki jury przyznało jednogłośnie filmowi „**MC. Człowiek z winylu**” autorstwa Bartosza Warwasa. Film ten otrzymał również tzw. Wyróżnienie Młodego Widza. Obie te decyzje były o tyle zaskakujące, że jakoś nikt nie zauważył, że film ten jest plagiatem filmu „**Zelig**” Woody Allena z 1983 roku. Jedynie postaci charakterystyczne dla życia społecznego USA zostały zastąpione postaciami charakterystycznymi dla Polski lat 80-tych. Niestety, nigdzie w napisach autor nie podziękował Mistrzowi za skorzystanie z jego pomysłu, a jedyną zaletą filmu to fakt, że został wyjątkowo sprawnie zerżnięty z oryginału. To, że „Młody Widz” nie zauważył „źródła” pomysłu tego filmu to nie dziwi, ale jury?

Tak więc kolejny Festiwal Pol-8 za nami. Szkoda tylko, że po raz kolejny spaliła na panewce próba, choćby chwilowego, powrotu Festiwalu do kina „Światowid”, gdzie odbywał się on przez 26 lat. Szkoda, że tegoroczny Festiwal Pol-8 zamiast odbywać się w samym sercu Miasta, odbył się gdzieś na jego obrzeżach. Szkoda również, że prezentacje festiwalowe zamiast w przeznaczonych do takich celów, mającej niepowtarzalną atmosferę starych kin, sali „Światowida”, odbyły się w zaadaptowanej sali kawiarnianej. Być może w kawiarni „Naszego Domu” było taniej, tylko czy ta ewentualna oszczędność warta była rezygnacji z dobrej lokalizacji imprezy w centrum Polanicy, gdzie Festiwal mógłby odbyć się w normalnych warunkach, jak na imprezę o takiej tradycji i randze przystało.

Foto i tekst Wacław Szewczyk

POLANICCY SENIORZY

Z okazji Międzynarodowego Dnia Seniora Członkowie Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów, Zarząd Oddziału zs. w Polanicy Zdroju, 4 listopada 2010 w swoim Klubie przy ulicy Lipowej 7 zorganizował uroczyste spotkanie, na które licznie przybyli Seniorzy. Swoją obecnością zaszczylicili: burmistrz miasta - Jerzy Terlecki, wiceburmistrz - Dariusz Kupiec, przewodnicząca Rady Miasta - Magdalena Ptaszek, prezes Stowarzyszenia Inicjatyw Polanica Zdrój - Adam Łacki, prezes Towarzystwa Miłośników Polanicy - Edward Wojciechowski, redaktor naczelna „Nieregularnika Polanickiego” - Grażyna Redmerska, specjalista ds. Domów Pomocy Społecznej - Iwona Matusznej.



Spotkanie otworzył prezes polanickiego Związku Jan Klimowicz, który poprowadził uroczystość.

Siedziba Związku i Klubu Seniora jest prawdziwym centrum życia związkowego, ośrodkiem wielu inicjatyw, a także miejscem spotkań towarzyskich, integrującym polanicką społeczność emerycką.

Organizacja życia kulturalnego i wykorzystania czasu wolnego, to niezwykle ważny i różnorodny obszar działalności Związku.



Dla ludzi starszych, niepełnosprawnych i samotnych bardzo duże znaczenie ma możliwość spędzenia wolnego czasu w miłej atmosferze, nawiązywania nowych znajomości, uczestniczenia w spotkaniach przy muzyce.

Ta działalność związkowa jest bardzo widoczna i pozytywnie oceniana przez mieszkańców Polanicy - Zdroju.

Prezes Klimowicz odczytał realizację zadań planu pracy od m-ca stycznia do m-ca października 2010 r. Założony plan był bogaty i różnorodny. I tak, Seniorzy przy muzyce obchodzili Dzień Babci i Dzień Dziadka, organizowali szereg wieczorków tanecznych i imprezy takie, jak m.in. Tłusty Czwartek, Śledzik, Walentynki.

Członkowie Klubu Seniora chętnie korzystali z wycieczek krajowych i zagranicznych, których sami byli organizatorami lub organizatorem był Zarząd Okręgu w Wałbrzychu. W tym roku wyjeżdżano do Paryża, do źródeł termalnych w Buku (Węgry), do Chorwacji i do Lichenia.



W okresie letnim organizowane były tzw. Grille, które rokrocznie odbywają się w Chocieszowie lub Wojciechowicach. Z tej formy rozrywki polanicki emeryci bardzo chętnie i licznie korzystają. Członkowie Klubu biorą także czynny udział w życiu kulturalnym miasta.

Staraniem Stowarzyszenia Inicjatyw Polanica - Zdrój, które złożyło do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego wniosek o przyznanie dotacji ze środków publicznych na realizację projektu „Edukacja zdrowotna i aktywizacja seniorów w Polanicy-Zdroju”. Celem ogólnym zadania było włączenie seniorów w proces rozwoju zmierzającego do podniesienia wiedzy, umiejętności podejmowania działań na rzecz edukacji zdrowotnej, poprawy życia zdrowotnego mieszkańców poprzez tworzenie i wspieranie inicjatyw lokalnych w Polanicy - Zdroju. Z E R i I w Polanicy-Zdroju otrzymał dotację. Otwarcie projektu nastąpiło



26 czerwca br. Seniorzy uczestniczyli w zajęciach klubów:

- Propagowania Zdrowego Stylu Życia;
- Aktywnego Klubu Nordic Walking;
- Klubu Ruchu i Tańca;
- Klubu Relaksacji.



W życiu Klubu zorganizowane były „Andrzejkki”, w planie jest spotkanie Wigilijne i zabawa sylwestrowa.

W Nowym 2011 Roku życzymy naszym Seniorom pięknej aktywności i dobrego zdrowia.

Grażyna Redmerska

Foto: Archiwum ZERil

APEL do mieszkańców Polanicy-Zdroju

Towarzystwo Miłośników Polanicy oraz działające na terenie naszego miasta organizacje kombatanckie zwracają się z prośbą do rodzin i znajomych walczących polaniczian, którzy walczyli na różnych frontach II wojny światowej o wolność i niepodległość o przekazanie informacji o ich losach wojennych ze szczególnym uwzględnieniem przyznanych odznaczeń (w tym przede wszystkim Krzyżem Virtuti Militari).

Powyższe potrzebne jest do rzetelnego zebrania dokumentacji, która posłuży upamiętnianiu tych zasłużonych obywateli Polanicy Zdroju.

Informacje prosimy przekazywać Towarzystwu Miłośników Polanicy (siedziba Miejska Biblioteka Publiczna ul. Wojska Polskiego 23, redakcji „Nieregularnika Polanickiego”, adres j.w. lub organizacjom kombatanckim (siedziba ul. J. Dąbrowskiego 3, bud. Urzędu Miasta).

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



Zakład Usług Inwestorskich
"REWALORYZACJA" Sp. z o.o.
 57-300 Kłodzko ul. Czeska 26-28

**USŁUGI PROJEKTOWE
 WYDRUKI WIELKOFORMATOWE
 REKLAMA od A do Z**

Zespół Uzdrowisk Kłodzkich S.A. w czotówce

Sprywatyzowany w październiku br. Zespół Uzdrowisk Kłodzkich S.A. uzyskał bardzo wysoką pozycję w rankingu JSSP wśród silnych ekonomicznie przedsiębiorstw, reprezentujących branżę farmaceutyczną czy przemysł wydobywczy, wypracowując w 2009 zysk w wysokości blisko 3,7 mln. zł. To najlepszy wynik w branży.

- Biorąc pod uwagę fakt, że 2009 rok był rokiem kryzysu i spowolnienia gospodarczego a także problemy finansowe ochrony zdrowia w Polsce, Spółka odniosła niemały sukces podkreśla **Jerzy Szymańczyk - prezes zarządu Zespołu Uzdrowisk Kłodzkich S.A.** Rzeczywiście, porównując wskaźniki ekonomiczne ZUK S.A. z innymi spółkami uzdrowiskami, a także wysokość nakładów na inwestycje, liczne nagrody i certyfikaty Spółka należy do liderów branży.

Skąd tak dobry wynik? Dzięki konsekwentnie wdrażanym rokrocznie programom restrukturyzacji, racjonalizacji kosztów, działaniom ukierunkowanym na wykorzystanie potencjału, dywersyfikacji źródeł dochodu oraz szerokim inwestycjom pozwalającym na pozyskanie nowych grup klientów.

Zespół Uzdrowisk Kłodzkich S.A. prowadzi działalność w zakresie **medycyny uzdrowiskowej rehabilitacji, profilaktyki, leczenia ambulatoryjnego, diagnostyki, turystyki zdrowotnej** w trzech kurortach o wielowiekowej tradycji: Polanicy-, Dusznikach i Kudowie-Zdroju oraz działalność w zakresie **produkcji naturalnych wód mineralnych**. Laureat **godła promocyjnego Teraz Polska**, laureat konkursu **Wspaniałe SPA 2006**, dwukrotnie (2007 i 2008) nagradzany certyfikatem **Sanatorium Roku** oraz **Lider Polskiej Turystyki 2006**, a także **Za wybitną promocję Polski w Niemczech**.

W ciągu minionych trzech lat Spółka zainwestowała w rozwój nowych produktów i usług oraz dystrybucję i infrastrukturę ponad 45 mln zł. W ubiegłym roku uruchomione zostało nowoczesne centrum SPA i wellness, z basenami, centrum zabiegowym i pierwszą w Polsce **Słoneczną Plażą**, umożliwiającą korzystanie z kąpieli słonecznych przez cały rok. Inwestycja ta ukierunkowana jest na pozyskanie klientów pełnopłatnych, generujących największe zyski. Doskonale wpisuje się ona w światowe trendy prozdrowotne, wychodząc naprzeciw potrzebom starzejącego się społeczeństwa. Dzisiejszy Zespół Uzdrowisk Kłodzkich S.A. to nowoczesnie wyposażona baza balneologiczna oraz hotelowa, przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych, zmodernizowane zakłady przyrodolecznicze, wyposażone w nowoczesną aparaturę leczniczą i oferujące ponad 60 różnych zabiegów, nowoczesne pracownie diagnostyczne, baseny rekreacyjno-reha-

bilitacyjne, gabinety odnowy biologicznej wellness i SPA, a przede wszystkim wyspecjalizowana kadra medyczna.

Ale medycyna uzdrowiskowa i turystyka medyczna to nie jedyna linia biznesowa ZUK S.A. Spółka od lat rozwija produkcję i dystrybucję **naturalnych wód mineralnych, leczniczych i źródlanych oraz napojów smakowych**, z popularną **Staropolanką** na czele. Trzy rozlewnie wód mineralnych z nowoczesnym parkiem maszynowym i liniami rozlewniczymi, zmodernizowanymi halami produkcyjnymi, centrami logistycznymi - produkują najwyższej jakości produkty, sygnowane marką **Staropolanka**, od lat notowaną w *Rankingu najcenniejszych polskich marek*, pozycjonowanym przez dziennik *Rzeczpospolita*.

Jakość oferowanych produktów i usług stała się kluczowym elementem budowania pozycji i marki Zespołu Uzdrowisk Kłodzkich. *- Przedsiębiorstwo, które zaniedba stworzenie systemu zarządzania jakością staje się niekonkurencyjne* - przekonuje Prezes Jerzy Szymańczyk. *W tym celu ZUK SA wdrożył i certyfikował system zarządzania jakością zgodny z normą ISO 9001:2008 i HACCP, oraz system zarządzania środowiskowego ISO 14001:2004, w obydwu profilach działalności. Posiadanie certyfikatów jest potwierdzeniem wiarygodności przedsiębiorstwa pod względem jakości oferowanych przez niego produktów i usług, zapewnia również swobodę przy zawieraniu kontraktów.*

ZUK S.A. jest także jednym z największych pracodawców w regionie, zatrudniającym blisko 700 pracowników. Udziela się w otoczeniu lokalnym w sferze społecznej i biznesowej, wspiera gminy, lokalne instytucje i organizacje. Stanowi lokalne koło napędowe biznesu.

W obiektach Spółki leczy się i wypoczywa ok. 28 tys. pacjentów rocznie. A jest szansa, że będzie ich jeszcze więcej - ZUK S.A. pozyskał środki finansowe z dwóch programów strukturalnych UE i realizuje obecnie szereg kluczowych inwestycji z zakresu unowocześnienia obiektów, budowy basenów i infrastruktury balneologicznej oraz rekreacyjnej na kwotę 38 mln zł. Te działania wpisują się w strategię rozwoju firmy, której głównym założeniem jest utrzymanie pozycji jednego z najlepszych usługodawców w Polsce i Europie w zakresie medycyny uzdrowiskowej, turystyki zdrowotnej, wellness i SPA, oraz produkcji naturalnych wód mineralnych, spełniającego wszystkie wymagane standardy jakościowe i środowiskowe.

Taką strategię akceptuje także nowy Właściciel KGHM TFI, który zapowiada, że w ciągu najbliższych 2-3 lat zainwestuje w rozwój ZUK S.A. ponad 40 mln zł.

*Ewa Wróbel
rzecznik prasowy*

POETYCKA POLANICA

„Błękitny motyl słowa zjadł
by nie uciekła z nich poezja
Błękitny motyl to nasz świat
zamknięty w dłoniach wiersza”
(Andrzej Bartyński)

Już po raz siódmy Polanica-Zdrój gościła międzynarodowe grono poetów przybyłych na kolejny Festiwal Poezji „Poeci bez granic”. Na program ich pobytu w dniach 18 - 21 listopada 2010 r. złożyły się m.in. lekcje poetyckie w szkołach i przedszkolu, warsztaty poetyckie, dyskusja o społecznej i edukacyjnej funkcji współczesnej poezji a także prezentacja antologii uczestników I Polanickiego Konkursu Poetyckiego „Nad rzeką słów polanickich poetów”. Ta szczególna dla polanickiej kultury nowa pozycja jest wynikiem ogłoszonego przez Towarzystwo Miłośników Polanicy, Dolnośląski Oddział Związku Literatów i Miejskie Centrum Kultury konkursu skierowanego do polaniczan piszących wiersze. Na konkurs przesłano 17 zestawów utworów poetyckich.

Jury składające się z członków Związku Literatów Polskich w składzie:

Andrzej Bartyński - przewodniczący
Kazimierz Burnat - członek
Igor Wieczorek - członek

Przyznało następujące nagrody i wyróżnienia:

I nagroda *ex aequo*

Martyna Książkiewicz - godło „Pszczółka”
Natalia Nadowska - godło „Żyrafa”

II nagroda

Dominika Radwan - godło „dblack88”

III nagroda

Małgorzata Andreasik - godło „Chrysalis”

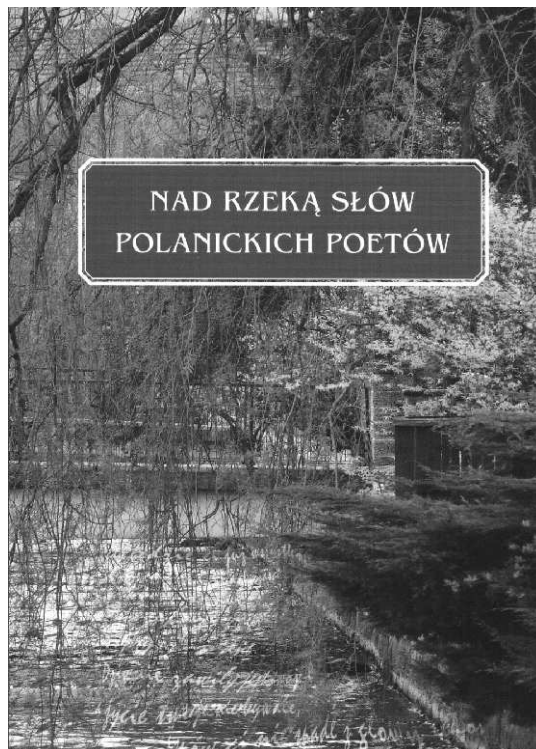
Wyróżnienia:

Leszek Władysław Szczurek - godło „Eremita”
Anna Śliwak Fortas - godło „MaNutka”
Arkadiusz Witlake - godło „Jaskier”

Jednocześnie jury postanowiło zakwalifikować do publikacji, o której mowa wyżej, wiersze wybrane z zestawów wszystkich autorów.

W antologii znalazły się 82 utwory.

Edward Wojciechowski
Foto: G. Redmerska



KONCERT CHOPINOWSKI W POLANICY

W sobotę 9 października br. w sali koncertowej pijalni odbył się koncert pianistyczny światowej sławy artystki Elżbiety Mazur.

Organizatorem koncertu słowno muzycznego "Rodem Obywatel Świata" był Marek Sobaciński- artysta plastyk, mecenas sztuki. Prowadzi kawiarnię VIN-MCAFFE z galerią sztuki.

Patronat honorowy nad koncertem objął Burmistrz Polanicy - Zdroju. Patronat medialny objął „Nieregularnik Polanicki”.

Polanica była jednym z miast, które w 200 - tną rocznicę urodzin znanego kompozytora koncertem jego utworów uczciły tę okragłą rocznicę.

Na koncert przybyli nie tylko polaniczanie, ale również kuracjusze i mieszkańcy sąsiednich miejscowości.

Wszyscy byli zgodni co do jednego. Elżbieta Mazur dała niezwykle popis gry pianistycznej.

Po koncercie odbyło się spotkanie przy lampce wina w kawiarni Marka Sobacińskiego.

G.R.

Ewa Mazur - urodzona w Kłodzku pianistka ukończyła z odznaczeniem Liceum Muzyczne w Lublinie w klasie fortepianu **prof. Mieczysława Dawidowicza** oraz Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną w Warszawie pod kierunkiem **prof. Marii Wiłkomirskiej**. Współpracowała z Filharmoniami w Jeleniej Górze i Wałbrzychu, występując z towarzyszeniem orkiestry, z recitalami i w koncertach kameralnych na Dolnym Śląsku, w Warszawie oraz innych polskich miastach.

Od 1981 mieszka na stałe w Wiedniu, gdzie przez kilka lat studiowała w Hochschule für Musik und darstellende Kunst, początkowo pod kierunkiem **prof. Ireny Barbag-Drexler**, a od 1983 w klasie mistrzowskiej światowej sławy pianisty i pedagoga, **prof. Paula Badury-Skody**. Od roku 1983 była stypendystką rządu austriackiego (Bundesministerium für Wissenschaft und Forschung), a w roku 1986 przyznano jej honorowe obywatelstwo austriackie za wybitne osiągnięcia artystyczne.

W 1989 otrzymała nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Kameralnej *Austria* w kategoriach solistycznej i kameralnej.

Od czasu wyjazdu z Polski rozwinęła ożywioną działalność koncertową występując w Austrii, w Niemczech, krajach dawnej Jugosławii, Słowacji, na Węgrzech, w Wielkiej Brytanii oraz od 1990

w Polsce. Koncerty w Wiedniu to recitale m.in. w ramach Wiener Festwochen, cykle koncertowe w Bösendorfersaal, Gesellschaft für Musiktheater (1999-2001: 10 koncertów słowno - muzycznych, przedstawiających życie i twórczość Fryderyka Chopina. Kilka koncertów z tego cyklu Elżbieta Mazur zaprezentowała również w Polsce. W marcu 1999 roku TV Lublin wyemitowała dwuczęściowy program z jej udziałem, poświęcony temu przedsięwzięciu) i w Beethoven-Gedenkstätte (odbywający się od 2008 cykl słowno-muzyczny „Begegnungen am Klavier” /Spotkania przy fortepianie/ poświęcony muzyce fortepianowej różnych twórców).

Krytyki prasowe (wybór pod kątem interpretacji Chopina)

AUSTRIA

“W służbie Chopina” ...po przejmującym Scherzu h-moll op. 20 i rozmarzonej Fantazji f-moll op. 49, występ osiągnął kulminację w fascynującym wykonaniu Sonaty b-moll op. 35. Elżbieta Mazur ukazała owe chopinowskie przeczucia śmierci, od indywidualnie potraktowanego początku, poprzez ponury Marsz Żałobny aż do upiornego Finału, jako wyraz ludzkiego bólu.

(dr Johanna Frick, **Wiener Zeitung**)

NIEMCY

“Mistrzynie nastrojowych obrazów”...z dużym wdziękiem, ale i ze zdyscyplinowaną pewnością powiodła nas Elżbieta Mazur ku mazurkom Chopina, tanecznym, błyskotliwie wykonanym utworom o różnorodnych nastrojach... Również jego polonezy potrafiła przedstawić jako nastrojowe obrazy. Namiętny, odważny i wirtuozowski poryw oczarował słuchaczy.

(u.h., **Mannheimer Morgen**)

...Elżbieta Mazur potrafiła także w interpretacjach Fryderyka Chopina nadać swej grze prostotę, temperament, liryzm oraz pełną siły namiętność, szczególnie w Andante spianato i Grande Polonaise Brillante Es-dur op. 22 jej gra stała się prawdziwym hommage á Chopin.

(btr, **Viernheimer Tagesblatt**)

„Orzeźwiająco impulsywna gra”... „Obrazki z wystawy” Modesta Musorgskiego. To efektowne dzieło ukazało się dzięki kunsztowi polskiej artystki w całkiem nowym świetle: zaskakujące niuanse tworzyły pełną napięcia interpretację... Elżbieta Mazur znakomicie

przekładała charaktery i krajobrazy na język muzyczny... świeżość i poezja cechowały cały jej występ...

(Heike Meister, **Frankfurter Rundschau**)

“Uduchowiona gra mieniąca się brzmieniowymi odcieniami” ...*Pianistka grała w sposób uduchowiony, nieokiełznana, wielka, oryginalna siła przekazu cechowała jej grę... jej frazowanie wydaje się jak najbardziej naturalne, organiczne... nic nie było przerysowane lub płytkie, nawet wirtuozowskie pasáže wydawały się wciąż jeszcze nacechowane wewnętrznym uczuciem... To samo dało się stwierdzić w drugiej części koncertu poświęconej polskiemu mistrzowi, Fryderykowi Chopinowi. W absolutnie przekonującej interpretacji zabrzmiały Fantazja f-moll, pięć mazurków oraz Andante spianato i Grande Polonaise Brillante...*

(Rolf-Humbert von Rosenberg, **Bergsträsser Echo**)

....niewyczerpane bogactwo niuansów w artykulacji i dynamice...

(Karl Friedrich Ulrichs,

Schaumburg-Lippische Landeszeitung)

CHORWACJA

Elżbieta Mazur imponuje przede wszystkim lekkością frazowania oraz miękkością i kulturą brzmienia, co u Chopina jest niezbędne...

(Milica Maravić, **Radio Zagrzeb**)

SERBIA

“Harmonia rozlicznych niuansów” W interpretacjach Elżbiety Mazur zostały zespolone dwie szkoły emocjonalność i subtelność szkoły słowiańskiej oraz poprawność i perfekcja szkoły wiedeńskiej. Rezultatem jest wspaniała harmonia talentu, umiejętności i muzycznej fantazji...

(E. A., **Niš, Serbia**)

POLSKA

...Godne podziwu były jej interpretacje, szczególnie dwóch mazurków fis-moll op.6 nr1 i cis-moll op.6 nr 2. Delikatność, jednoczesna pewność uderzenia i piękne prowadzenie frazy skłaniało do zadumy, tworzyło niepowtarzalny nastrój...

(J. Biegalska, 3. koncert z cyklu “Chopin znany i nieznan”, **Kurier Lubelski**)

...Zachwycała biegiem techniczna pianistki, lekkość i wycucie ciężaru każdego dźwięku. Pięknie prowadzone frazy uskrzydlały, zapierały dech.... Tym ostatnim utworem raz jeszcze przekonała nas, jak wrażliwą i dojrzałą jest interpretatorką muzyki Chopina....

(J. Biegalska, 4. koncert “Chopin znany i nieznan”, **Kurier Lubelski**)



Elżbieta Mazur podczas koncertu



G. Redmerska, M. Sobaciński, E. Mazur

FESTYN W PRZEDSZKOLU NR I

Budynek przy ulicy Wojska Polskiego, w którym mieści się przedszkole, liczy ponad 100 lat. Zbudowany został w 1907 roku. Właścicielem willi był kłódzki baron von der



Goltz. Franz Wittwer właściciel polanickiej huty szkła kryształowego - w roku 1921 odkupił willę od Barona i mieszkał w niej z rodziną do 1945 roku.

W pierwszych latach po II wojnie światowej w budynku mieściła się szkoła handlowa, a od 1949 roku do chwili obecnej kolejne pokolenie polaniczian pobiera nauki w Miejskim Przedszkolu Publicznym.

25 września 2010 roku w przedszkolu miał miejsce 5 już Festyn Integracyjny.

Celem festynu była zbiórka pieniędzy na zakup nowych zabawek, książek, gier edukacyjnych itp. Na odwiedzających festyn czekało wiele atrakcji: loteria fantowa (każdy los wygrał), kielbaski z grilla, chleb ze smalcem i małosolnym ogórkiem, pierogi, bigos, paszteciki oraz smaczne ciasta autorstwa rodziców i dziadków. Były też kawa, herbata oraz gwóźdź festynu: pokaz i konsumpcja pierogów przygotowana przez uczniów Regionalnej

Szkoły Turystycznej w Polanicy - Zdroju.

Dla dzieci największą atrakcją były: dmuchany zamek, batut, malowanie twarzy, zabawy taneczne, konkursy (w tym konkurs plastyczny).

Maluchy mogły zwiedzać ambulans, radiowóz policyjny, samochód ze Straży Granicznej oraz wóz strażacki. Pracownicy Straży Granicznej pokazali tresurę psa.

Przy pięknej słonecznej pogodzie zabawę prowadziła firma „Wesołe Przedszkole”, która była również jednym ze sponsorów festynu.

Wyjątkowa hojność rodziców i miejscowych firm, zaangażowanie personelu przedszkolnego została wynagrodzona zebraną podczas festynu kwotą 5.300 zł.

Do przedszkola w tym roku szkolnym uczęszcza 100 dzieci w wieku od 2 do 5 lat.

Przedszkole czynne jest od godz. 6:00 do godz. 16:00.

Zatrudnionych jest 20 osób, w tym: 6 wychowawczyń na pełnym etacie, 3 pomoce, 2 kucharki, 1 intendentka,



1 pielęgniarka, 1 konserwator, 1/2 etatu księgowa.

Tekst i foto: G. Redmerska

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

auto

KOMPLEX

57-300 Kłodzko, ul. Warty 19

tel. centrala: 074 865 77 77

fax: 074 865 77 66

sklep: 074 865 77 33, salon: 074 865 77 44, serwis: 074 865 77 11, 074 865 77 12, e-mail: auto@aukom.pl



DZWONEK WZYWA NAS DO SZKOŁY!

Inauguracja kolejnego roku szkolnego już za nami. Dla uczniów szkół Stowarzyszenia „Eduktor” rok szkolny 2010/2011 przebiega pod hasłem licznych uroczystości, ciekawych spotkań z ludźmi ze świata kultury, a także konkursów, zawodów i festiwali piosenki.

Pierwszoklasiści, którzy 1 września pierwszy raz przyszedli do szkoły, najbardziej ucieszyli się z nowo urządzonego kąpaka zabaw, który według założeń reformy oświaty powinien znajdować się w każdej placówce. Siedmio - a także sześciolatki mogą korzystać z pomocy zakupionych między innymi ze środków pozyskanych dzięki staraniom Pani Dyrektor - Anny Walczuk w ramach programu „Radosna Szkoła”.

Szkoła Podstawowa i Gimnazjum Stowarzyszenia „Eduktor”, jako jedyne szkoły w Polanicy, mogą poszczycić się certyfikatem „Szkoły Myślenia”, który otrzymaliśmy dzięki wspólnemu wysiłkowi uczniów i nauczycieli. Cele programu „Szkoła Myślenia” realizowaliśmy przez cały ubiegły rok szkolny, a podsumowanie odbyło się na czerwcowym Szkolnym Festiwalu Nauki.

„Eduktor” od lat odnosi liczne sukcesy na gruncie sportowym oraz muzycznym. Każdego roku aktywnie uczestniczymy w kampanii Zachowaj Trzeźwy Umysł. Laureatką konkursu organizowanego w ramach kampanii została uczennica kl. I gimnazjum Samanta

Szymańska, natomiast grupa uczniów, biorących udział w corocznym Biegu Trzeźwości, zdobyła wysokie pozycje.



Wśród nich są następujący uczniowie: Patrycja Gliniecka (kl. 2 sp), Agata Kowalska (kl. 4 sp), Grzegorz Wąsek (kl. 5 sp), Paulina Nowak (kl. 5 sp), Rafał Kowalski (kl. 2 gimn.), Dawid Sidorowicz (kl. 3 gimn.). Do zawodów przygotowuje uczniów Pan Jacek Żyła.

Agata Winnicka

Uczniowie Regionalnej Szkoły Turystycznej w Polanicy - Zdroju śladami kawalerów Orderu Virtuti Militari



Każdy naród ma swoją historię i z dumą mówi i pisze o bohaterach narodowych. My, Polacy, tym bardziej możemy być dumni z dokonań naszych przodków. Bohaterska postawa na wojennych polach bitewnych w kraju i poza jego granicami świadczyła o ofiarności. Przelanie w walkach hektolitrów polskiej krwi to cena zwycięstwa, jaką zapłacili, abyśmy mogli żyć w warunkach pokoju. Doceniamy zasługi i dokonania, niejednokrotnie cichych, często zapomnianych bohaterów tamtych dni. Dziś pośmiertnie oddajemy im cześć. Chcielibyśmy, aby nasza pamięć nie ograniczała się tylko do rocznic i świąt narodowych. Chcemy wiedzieć więcej o ludziach, którzy tworzyli naszą historię.

Grupa uczniów RST w Polanicy-Zdroju pod kierunkiem pani Danuty Drożdżik podjęła się realizacji

projektu pod nazwą „Śladami kawalerów Orderu *Virtuti Militari* w polanickiej nekropolii”. Pomysł zrodził się podczas zajęć pozalekcyjnych z wiedzy o społeczeństwie, poświęconych naszej odpowiedzialności. Ten temat realizowaliśmy tuż przed Świętem Zmarłych. Uczniowie



Od lewej stoją: E. Wojciechowski, D. Drożdżik, uczniowie RST

rozpoczęli dyskusję o odpowiedzialności za groby polanickich byłych żołnierzy dwóch wojen światowych.

Na następne zajęcia zaprosiliśmy pana Edwarda Wojciechowskiego - prezesa Towarzystwa Miłośników Polanicy. Spotkaliśmy się na cmentarzu. Pan Wojciechowski był naszym przewodnikiem w „mieście umarłych”. Celem spotkania było poznanie lokalizacji grobów kawalerów Orderu *Virtuti Militari*. Przewodnik bez trudu zaprowadził grupę uczniów do miejsca spoczynku sześciu byłych żołnierzy, którzy za męstwo wojenne zostali odznaczeni najwyższym pol-

skim orderem wojskowym. Pan Wojciechowski swoją obszerną wiedzą przybliżył życiorysy zasłużonych dla Polanicy wielkich ludzi. Z epitafiów nagrobkowych odczytaliśmy nazwiska, imiona, daty urodzenia i śmierci oraz lakoniczne informacje o udziale podczas powstań i wojen. Tak niewiele treści odczytaliśmy o zasłużonych polanickanach, którzy złotymi literami wpisali się w dzieje narodowe:

Władysław Niedźwiedzki, kapitan, obrońca Lwowa, Legionista, uczestnik Powstania Śląskiego i Powstania Warszawskiego.

Włodzimierz Młotkowski urodzony 15.12.1902, zmarł 21.09.1974, odznaczony Krzyżem Orderu *Virtuti Militari* V klasy.

Witold Cieśliński, pułkownik dyplomowany Wojska Polskiego, urodzony 11.10.1891 r. zmarł 13.04.1968 roku.

Roman Mnich, urodzony 05.11.1923, zmarł 24.11.1998 r.

Edward Fikus, urodzony 10.08.1895 roku w Krotoszynie, zmarł 27.04.1971 roku w Polanicy - Zdroju, Legionista, powstaniec wielkopolski, więzień Pawiaka i Oświęcimia.

Józef Szerwiński, major dyplomowany, urodzony 08.02.1899 roku, zmarł w 1952 r. w Polanicy Zdroju. Legionista, Szef Sztabu Lądowej Obrony Wybrzeża w 1939 roku.

Na zakończenie kilka zdań na temat projektu. **Utrudnieniem w realizacji założonych celów jest** brak opracowań naukowych i nieposiadanie przez rodziny wyżej wymienionych osób dokumentacji przebiegu służby

wojskowej. Dyrekcja Regionalnej Szkoły Turystycznej w Polanicy Zdroju skierowała podanie do Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie o przekazanie szkole kserokopii przebiegu służby wojskowej ww. osób. Uczniowie są bardzo zaangażowani i w oczekiwaniu na materiały archiwalne przygotowali prezentację na temat historii Orderu *Virtuti Militari*.

Ostatni rozdział do życiorysów tych ludzi chcemy dopisać, aby ocalić od zapomnienia pamięć, którą jesteśmy im winni. Powinniśmy być dumni, że tacy wielcy ludzie mieszkali w naszej małej Ojczyźnie Polanicy-Zdroju.

Uczniowie klasy II TG RST

Foto: Karolina Kapitańska



PARKI JAKO ELEMENT URZĄDZENIA PRZESTRZENI UZDROWISKA

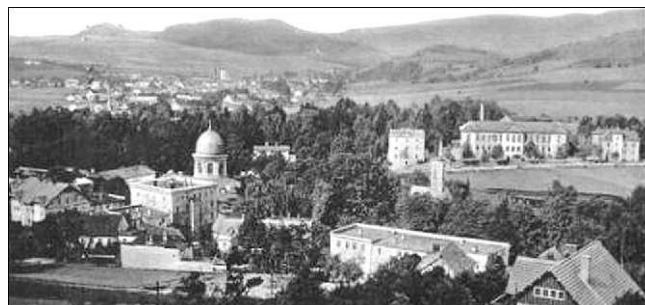
Nie od dziś wiadomo, że zbawienny leczniczy wpływ na organizm ludzki mają nie tylko wody mineralne, ale również klimat. Przeświadczenie takie funkcjonowało już w dobie renesansu, a od schyłku XVIII w. pod jego wpływem zaczęto przekształcać strukturę uzdrowisk jako miejsc, w których przywracano do zdrowia ludzi wymagających leczenia. Następne stulecie to okres intensywnego rozwoju balneologii na terenie całego kontynentu europejskiego, w tym też na obszarze Kłodzkiej. To właśnie wtedy ostatecznie ukształtował się nowy typ miejscowości ni to miast, ni wsi, dostosowany do potrzeb lecznictwa i oczekiwań przebywających tam kuracjuszy.

Wody lecznicze oddziaływały na chore ciało, ale i klimat miał swój udział w przywracaniu do zdrowia osób tego wymagających. Potrzeby kuracjuszy wykraczały jednak poza terapie wodolecznicze. Pozostały czas wolny od zabiegów należało spędzić równie pożytecznie zaspokajając tym razem oczekiwania towarzyskiej i kulturalno-rozrywkowej natury. W takich oto okolicznościach powstało uzdrowisko jako miejscowość o specjalnym przeznaczeniu, spełniająca wszystkie te potrzeby. Oczywiście rzeczą jest, że pod ich wpływem musiał ulec zmianie dotychczasowy układ przestrzenny kurortów. Dążenie do spełnienia oczekiwań kuracjuszy musiało więc doprowadzić do wydzielenia miejsc, w których mogli się oni spotykać, spędzać czas na uczestniczeniu w rozrywkach kulturalnych. Tak więc obok centrum uzdrowiska, które stanowiły zabudowania mieszczące gabinety zabiegowe i baseny kąpielowe, powstały parki z wytyczonymi promenadami spacerowymi, pensjonaty, a to wszystko zwykle otaczały naturalne tereny zielone.

Parki mogły jednak służyć spacerowiczom jedynie w najbardziej sprzyjających klimatycznie miesiącach. Dla osłony kuracjuszy przed niepogodą i zimnem budowano obiekty zapewniające wymagany komfort spotkań towarzyskich i uczestniczenie w imprezach rozrywkowych. Tak więc w obrębie założeń parkowych powstawały teatry, oranżerie, palmiarnie, cukiernie, kawiarnie, czytelnie, zadaszone hale spacerowe zwane też galeriami. Budynki te na ogół znajdowały się w najbliższym położeniu względem pijalni, a z biegiem czasu zostały wzbogacone o sklepy i stoiska handlowe. Na obszarze parkowym oprócz drzew i krzewów właściwych dla tej szerokości geograficznej sadzono rośliny pochodzące z innych, nawet dość odległych, ekosyste-

mów. Kuracjusze spacerowali i odpoczywali w otoczeniu klombów kwiatowych, strumieni i fontann. Całości dopełniały pomniki, rzeźby i latarnie.

Oto kilka opisów uzdrowiskowych parków zamieszczonych we wspomnieniach dawnych kuracjuszy. Opis Łądku Zdroju z lat 30. XIX stulecia opublikował w lwowskich *Rozmaitościach* Karol Bołoz Antoniewicz, ksiądz, publicysta i poeta. Niezbyt dokładna znajomość geografii kazała mu uzdrowisko umieścić w Karkonoszach.

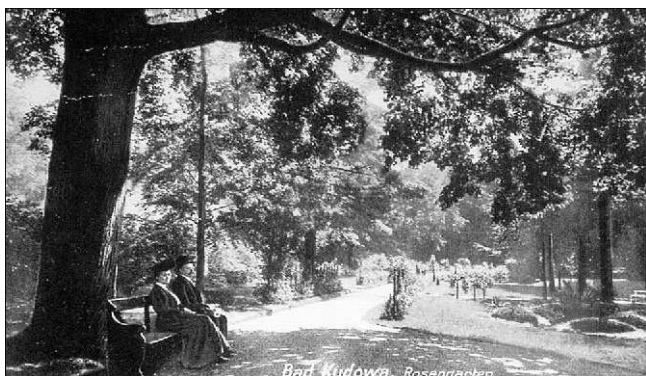


Widok uzdrowiska w Łądku-Zdroju

Błąd ten popełniali także i inni Polscy przenoszący nazwę Riesengebirge na całe Sudety. A więc we wspomnieniu tym czytamy: „Gdyśmy z tej góry zjechali, harmonijne dźwięki dętej muzyki z pobliskiego lasu i ulicy modrzewiowej przywitały nas. Piękny świat kąpielowy po pięciodniowej słoce chcąc pięknego użyć wieczora, zgromadził się pod cień starych modrzewi. Woń kwiatów, w klombach jakby bukietach po trawniku rozrzuconych i harmonijne dźwięki muzyki, zmieszane z wesółymi głosami i śmiechem przechadzających się, napełniały powietrze...” Chętnie do Łądku przyjeżdżali Polacy z sąsiedniej Wielkopolski zwłaszcza. Tutaj praktykowali również polscy lekarze, polskie potrawy gotował w restauracji „Pod Merkurym” kucharz Poleński, a w czasie koncertów grywano także polskie utwory narodowe. W jednym z listów wysłanych z Łądku czytamy: „Na głównej, pięknej, tylko zbyt wąskiej promenadzie modrzewiowej przed domem kuracyjnym słyszysz tam tyle głosów polskich, iż sądziłbyś, że przechadzkę odbywasz na Nowej ulicy (dziś ul. Paderewskiego), lub po placu Wilhelmowskim (teraz pl. Wolności) stolicy wielkopolskiej, a nie w wodach landeckich”.

Jeszcze na początku XIX w. Kudowa nie należała do uzdrowisk szeroko znanych. Skutkowało to niezbyt dużym zainteresowaniem potencjalnych kuracjuszy. Na przełomie XVIII i XIX w. nie było tam jeszcze lekarza uzdrowiskowego, a na kuracjuszy czekało zaledwie

19 skromnie urządzonych mieszkań. Rozbudowa uzdrowiska zaczęła postępować na początku XIX w. i objęła nie tylko pomieszczenia zabiegowe, ale również służące celom towarzyskim i kulturalnym. W 1819 r. nieopodal Nowych Łazienek zbudowano Dom Ogrodowy, następnie dwa Pawilony Ogrodowe. Od łazienek przez park poprowadzono ścieżkę długości 370 m aż do Stawu Kuźniczego. U stóp Góry Parkowej wzniesiono oranżerię. Samą górę i sąsiednie wzgórza przecinały ścieżki, schodki, postawiono ławki, zalesiono i zaszczepiono krzewy ozdobne. W drugiej połowie XIX w. Kudowa była już uzdrowiskiem znanym i chętnie odwiedzanym. W jednej z relacji z 1888 r. chwalono nie tylko wyjątkowy klimat w kurorcie ale, również park angielski i ogród różany.



Ogród różany - Kudowa-Zdrój



Przystań gondolowa - Staw Kuźniczy - Kudowa-Zdrój

Najpóźniej karierę uzdrowiska zrobiła Polanica. Dopiero po 1873 r., kiedy badania składu chemicznego wody potwierdziły jej niewątpliwie lecznicze właściwości, nastąpił szybki rozwój kurortu. Wzniesiono budynek administracji, restaurację, pensjonat i pijalnię. Na terenie wokół domu zdrojowego założono park, który przecinały aleje lipowe, przy których postawiono ławki. Jedną z alei poprowadzono w kierunku źródła Józefa.

Dla bliższego przyjrzenia się projektom parków uzdrowiskowych i ich realizacjom przenieśmy się na chwilę do innego kurortu, położonego w Kotlinie Jeleniogórskiej. Mowa tu o Cieplicach, gdzie park za-

projektowano w taki sposób, by było to miejsce służące rekreacji, ale również zaspokajające inne potrzeby np. sportowe. W 1899 r. udostępniono kuracjom korty tenisowe i boisko do gry w krykieta. Park cieplicki położony jest w środku miasta między zabudowaniami uzdrowiska i pałacem Schaffgotschów. Park przypałacowy został podzielony na dwie części: ogród hrabiowski i warzywnik. Rośliny do tego pierwszego sprowadzono z odległych stron świata od Japonii po Brazylię. Park uzdrowiskowy przylegał do ogrodu hrabiowskiego.



Cieplice - pawilon Edward z lat 40 XIX w.

W I połowie XIX w. kuracjusze mogli spacerować również po alejkach ogrodu Schaffgotschów. Możliwość taką mieli jednak tylko dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki w godzinach 14:00 - 17:00. Główna aleja parkowa zwana Promenadą była najbardziej ekskluzywnym miejscem spacerów. Przy niej znajdowała się między innymi muszla koncertowa, teatr uzdrowiskowy i Galeria. Promenadę będącą wizytówką kurortu utrzymywano z funduszy pochodzących z kasy Schaffgotschów. Co roku na ten cel przeznaczano 300-400 mk. Przy Promenadzie miał swój sklep Bergmann, najlepszy jubiler w Cieplicach. Jego wyroby były wysoko cenione i nagradzane między innymi na Wystawie Światowej w Londynie w 1851 r. Przy Promenadzie i w Galerii mieściły się sklepy z wyrobami snycerskimi i szlifowanym szkłem kryształowym, z czego słynęły Cieplice wraz z okolicami.

Hale spacerowe, jak już powiedzieliśmy, służyć miały głównie jako ochrona spacerujących osób przed niekorzystnymi warunkami pogodowymi. Ich usytuowanie było więc takie, żeby znajdowały się w bezpośredniej bliskości deptaka i centrum zdrojowego. Wyróżniały się ciekawą, wyjątkową architekturą. Najdłuższą na Dolnym Śląsku halę spacerową, wzniesioną w 1899 r., możemy obejrzeć w Świeradowie Zdroju.

Najwcześniejsze hale spacerowe powstawać zaczęły w pierwszej połowie XIX w., a więc w Dusznikach (Mała Kolonada 1817-1822, Duża Kolonada 1849), w Łądku (Hala Albrechta 1842-1845). W Kudowie halę taką

wzniesiono dopiero w 1854 r., w Polanicy w latach 70. XIX w. Kolejna hala w Dusznikach została oddana do użytku w 1887 r., a następna w 1907 r. Kolejną halę spacerową, żeliwną, secesyjną, do dziś zachowaną, zbudowano w Kudowie w 1906 r. Stara polanicka hala została wymieniona na budynek mieszczący pijalnię i kawiarnię w 1911 r.



Hala spacerowa w Świeradowie-Zdroju



Hala spacerowa (Teatr Pod Blachą) - Kudowa -Zdrój



Sanatorium Wielka Pieniawa (Polanica-Zdrój w głębi pijalnia wód mineralnych, na pierwszym planie park

Centrum uzdrowisk wypełniały także inne obiekty mieszczące m.in. pokoje bilardowe, pokoje gier, czytelnice, sale balowe. Były to domy towarzyskie, zwane także domami zdrojowymi lub kurhausami. Spełniały rolę centrum życia towarzyskiego uzdrowiska.

W przestrzeni uzdrowiska spotykamy budynki teatrów. Kuracjusze łądeccy korzystali z sali teatralnej mieszczącej się w domu zdrojowym już od 1784 r. W Dusznikach rolę tę pełnił Dworek Chopina. Najpóźniej, bo w 1925 r., zbudowano teatr w Polanicy.

Przebywanie na świeżym powietrzu, spacer i otoczenie przyrody to ważne elementy kuracji stosowanych nie tylko w śląskich uzdrowiskach. Kapryśny klimat podgórskich i górskich okolic, w których znajduje się większość dolnośląskich kurortów sprawił, że okoliczność ta stała się powodem umieszczenia w przestrzeni uzdrowiskowej specjalnych obiektów chroniących kuracjuszy przed załamaniami pogodowymi. Skoro więc nie można było przebywać na wolnym powietrzu ze względu na niską temperaturę i opady, wprowadzono więc rośliny pod dach budując ogrody zimowe, oranżerie, palmiarnie. Schemat przestrzenny uzdrowisk wypracowany w odległym czasie nic nie stracił na swym znaczeniu i aktualności. Do dziś jest to idealny układ spełniający swe zadanie i umilający gościom pobytu nie tylko lecznicze.



Teatr Zdrojowy w Dusznikach-Zdroju



Palmiarnia w Dusznikach-Zdroju

Elżbieta Kościk

Foto: www.wroclaw.hydral.com.pl

Literatura: Kincel R., *U śląskich wód, Racibórz, br. r. wyd.*; Łuczyński R., *Rezydencje magnackie w Kotlinie Jeleniogórskiej w XIX w.*, Wrocław 2007; „Warmbrunn i okolice jego...” *Przewodnik po Cieplicach Śląskich Zdroju i Karkonoszach z 1850 r. z oryginalnym tekstem Rozalii Saulson, oprac. i wstęp I. Łabowicz, Jelenia Góra-Cieplice 2008; Zdroje Ziemi Kłodzkiej. Historia, przyroda, kultura, przyszłość, pod red. W. Ciężkowskiego, J. Dębickiego, R. Gładkiewicza, Wrocław-Kłodzko 2000.*

SZCZELINIEC WIELKI - GÓRA Z PIASKU

Szczeliniec Wielki (919 m n.p.m.) - najwyższy szczyt Gór Stołowych (taką wysokość ma najwyższa forma skalna w całym paśmie - Fotel Pradziada). Góra wyróżnia się z daleka - ma charakterystyczny trapezoidalny kształt. Zaś Góry Stołowe to jedyne w Polsce pasmo górskie o budowie płytowej. Szczeliniec Wielki to krótko mówiąc - góra z piasku. Wiele milionów lat temu było tu dno morza, na którym gromadził się piaszczysty osad. Pod wpływem nacisku kolejnych warstw osadu i temperatury panującej na dnie morza, piasek zamienił się w skałę. Następnie ruchy górotwórcze spowodowały wypiętrzenie powstałych skał. Późniejsze procesy erozyjne (głównie woda i wiatr) spowodowały powstanie różnych form przypominających kształtem zwierzęta i ludzi.

Pierwsze wejście na Szczeliniec Wielki datowane jest na 1565 lub 1576 r. - sugeruje to niewyraźna data wyryta na Fotelu Pradziada, obok inicjały S.J. Szczyt uznawano wówczas za niemożliwy do zdobycia. „Współczesne” walory turystyczne Szczelińca zostały odkryte dopiero w 1790 r. Były to czasy wojen prusko-austriackich. Przed kolejną spodziewaną wojną król pruski Fryderyk Wilhelm II polecił wznieść wzdłuż granicy łańcuch fortów. Powstały wówczas Fort Wilhelma koło Huty i fort na Kamiennej Górze w Górach Bystrzyckich, zaś w Górach Stołowych fort na Szczytniku i Fort Karola na górze Ptak koło Lisiej Przełęczy. Kierujący pracami major Bonawentura von Rauch zwrócił też uwagę na obronne możliwości wierzchołka Szczelińca. Żołnierze spenetrowali teren, przy „okazji” za pomocą materiałów wybuchowych poszerzyli ciasne przejścia i przerzucili kilka mostków nad przepaściami. Za ordynansa, i jednocześnie przewodnika, major wziął sobie miejscowego chłopaka - 17-letniego Franza Pabla. Zanim zaczęto realizować plany budowy piątego fortu, doszło do królewskiej wizyty. Na początku sierpnia 1790 r. przyjechali dwaj następcy tronu, zaś 10 sierpnia na inspekcję powstających obiektów przybył król Fryderyk Wilhelm II z liczną świtą. Goście byli zachwyceni „cudownym chaosem” skalnych bastionów. Plany militarne porzucono, zauważono zaś walory romantyczne. Rozpowszechniona sława tego miejsca szybko zaczęła przyciągać następnych turystów. 28 sierpnia 1790 r. Szczeliniec zdobył poeta Johann Wolfgang von Goethe. W następnym roku pruski minister do spraw Śląska Karl Georg von Hoym wydał na szczycie ucztę, po której zaczęto nazywać to miejsce Tafelstein. Licznie zaczęli tu przybywać kuracjusze z Dusznik i Kudowy. Wszyscy byli oprowadzani przez Franza Pabla. Ruch

turystyczny wzmógł się na tyle, że na widokówkach z przełomu stuleci prezentowano futurystyczne wizje doprowadzenia tu kolei, urządzenia lądowiska sterowców i budowy licznych pensjonatów na szczycie. W 1800 r. był tu ówczesny amerykański ambasador w Prusach, późniejszy prezydent, John Quincy Adams. Romantyzm wkrótce prysnął - za wstęp trzeba było płacić. W 1804 r. ustalono, że dorośli płacą 4 srebrne grosze, zaś dzieci isługące 2 grosze.



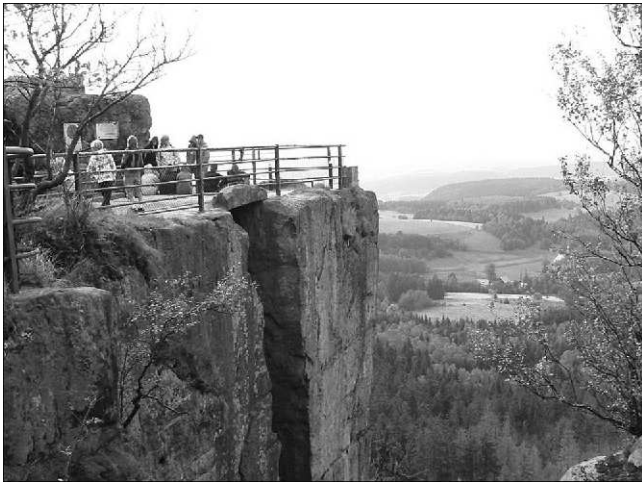
Tablice pamiątkowe

Pozyskiwane środki przeznaczane były na kolejne inwestycje - m.in. urządzono punkt widokowy na Fotelu Pradziada, budowano schody, poręcze i ścieżki. W 1813 r. podczas wizyty króla Fryderyka Wilhelma III, Pabel został mianowany oficjalnym królewskim przewodnikiem i kasjerem Szczelińca Wielkiego. Wejścia do skalnych labiryntów broniła drewniana brama, do której klucz miał przewodnik. Dla ułatwienia wejścia na szczyt, w 1814 r. zbudowano 665 kamiennych schodów. W 1815 r. na szczycie powstał pierwszy letni schron. Zwiedzanie Szczelińca stało się modne i było żelaznym punktem programu wypoczynku w okolicznych uzdrowiskach.



Schronisko na Szczelińcu

Fryderyk Chopin był bardzo zawiedziony, że stan zdrowia nie pozwolił mu w 1826 r. zdobyć szczytu zwanego Heuscheuer. W 1827 r. zbudowano schody sprowadzające z tarasów południowych do Karłowa (obecnie schodzi się tędy ze szczytu). W 1830 r. na jednym z tarasów południowych wzniesiono drewniany pawilon widokowy zwany Belweder (istniał do l. 60 XX w.).

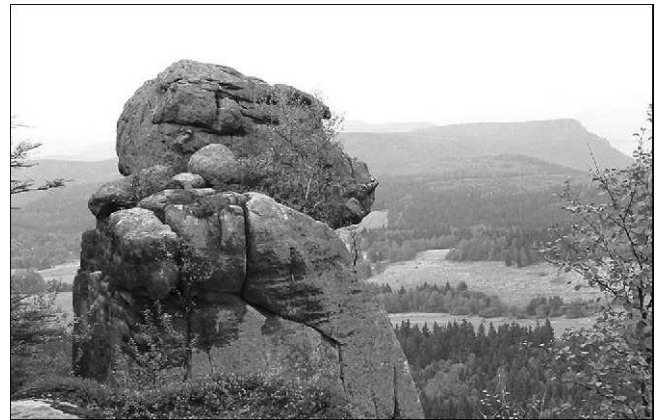


Taras widokowy przed schroniskiem

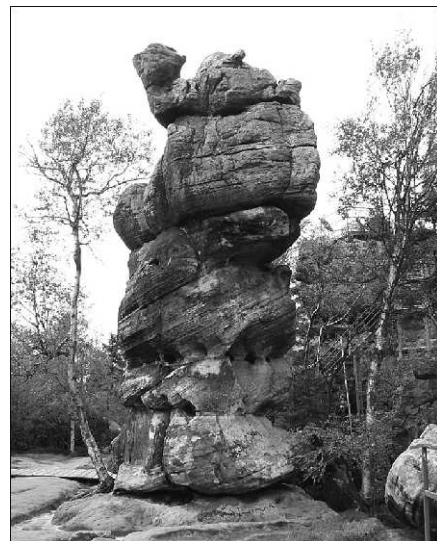
W 1843 r. Pabel napisał pierwszy przewodnik - „Krótka historia uprzystępnienia Szczelińca”. Można dowiedzieć się z niego m.in., że w latach 1813-51 na Szczeliniec weszło 60 tysięcy osób. W 1845 r. zbudowano w stylu tyrolskim istniejące do dziś schronisko zwane „szwajcarka”, które od początku było przeznaczone do obsługi turystów. W latach 1867-70 powstała tzw. Szosa Stu Zakrętów, co jeszcze bardziej wzmogło ruch turystyczny. Pod koniec XIX w. zadania utrzymania tras i urządzania punktów widokowych przejęło Kłodzkie Towarzystwo Górskie (GGV). Po wojnie Szczeliniec Wielki stał się najpopularniejszym miejscem turystycznym na Ziemi Kłodzkiej. Sprzyjało temu zwłaszcza bliskie położenie trzech uzdrowisk oraz rozwój funkcji wczasów pracowniczych. W 1957 r. szczyt objęto ochroną w formie rezerwatu, zaś w 1981 r. utworzono Stołogórski Park Krajobrazowy. Od 1993 r. Szczeliniec Wielki jest „perłą w koronie” Parku Narodowego Gór Stołowych.

W północno-zachodniej części szczytu znajduje się schronisko „Na Szczelińcu”. Całość złożona jest z dwóch elementów - dawnego schroniska „Schweizerhaus” zbudowanego w 1845 r. oraz części gastronomicznej z salą jadalną, dobudowanej w 1857 r. Jest to jedyne w Sudetach schronisko pozbawione możliwości dojazdu. Transport zaopatrzenia odbywa się windą towarową. Po wojnie obiekt był czynny sezonowo; w latach 70. zaniechano udzielania noclegów. Po gruntownym remoncie, od września 2006 r. schronisko jest czynne bez

przerwy w pełnym zakresie (noclegi i wyżywienie). Z naturalnego skalnego tarasu przed schroniskiem (Wielkie Tarasy) roztacza się rozległa panorama m.in. na pobliską Pasterkę i Broumovské Stěny oraz Karkonosze na horyzoncie. W skalnej niszy wmurowano tablice upamiętniające m.in. J.W. Goethego i F. Pabla. Za schroniskiem zaczyna się płatna część trasy turystycznej. Kasy oficjalnie czynne są od 1 maja do 31 października. Poza tym okresem zwiedza się na własną odpowiedzialność: w zimie nie jest to zbyt bezpieczne. Skalny labirynt Szczelińca zwiedza się wyłącznie po wyznaczonym szlaku. W 2001 r. usprawniono zwiedzanie - trasa jest jednokierunkowa, przez co jednak omija się sporo atrakcyjnych miejsc. Własne nazwy ma ponad 50 form skalnych. Najstojniejsze to m.in. Wielbłąd, Kwoka, Mamut, Fotel Pradziada, Głowa Księżniczki Emilki, Głowa Olbrzyma, Słoń, Koński Łeb, Żółw.



Forma skalna Wielbłąd



Forma skalna Małpolud

„Cudowny chaos” skalnych bastionów wciąż przyciąga tłumy turystów.

*Tekst i foto: Marek Gałowski
(www.markowaturystyka.eu; www.turystaklodzki.eu)*

OBOZY PRACY NA ZIEMI KŁODZKIEJ W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Ziemia Kłodzka, nazywana przez byłych mieszkańców „Zakątkiem Pana Boga”, to niewątpliwie malownicza kraina. Bogata w piękne krajobrazy, okazałe zamki, baszty rycerskie, pałace, dwory i rezydencje. To jednak również kraina, która podczas II wojny światowej, stała się miejscem niechlubnej historii Niemiec. Wszystko za sprawą umiejscowionych na tych terenach obozów pracy przymusowej.

Foto: www.gross-rosen.pl



Muzeum Gross-Rosen (Rogoźnica)

Obóz koncentracyjny Gross-Rosen w Rogoźnicy. Powstał on w 1940 roku jako filia obozu KL. Sachsenhausen Oranienburg.

Więźniowie pracowali w kamieniołomie granitu należącego do przedsiębiorstwa SS Deutsche Erd und Steinwerke (DEST).

Obóz, w 1941 roku składający się zaledwie z kilku baraków, w których mieszkali więźniowie oraz kilku niewielkich budynków administracji rozrastał się wraz ze wzrostem przybywających więźniów. Powstały budynki komendantury, pomieszczenia mieszkalne dla żołnierzy SS, kuchnia, warsztaty i magazyny.

Teren otoczony był drutem kolczastym, w którym płynął prąd. Obozu strzegły wieżyczki strażnicze zaopatrzone w reflektory i karabiny maszynowe.

Ciężka 12-godzinna praca w kamieniołomach, bestialskie traktowanie i nędzne racje żywnościowe powodowały dużą śmiertelność wśród więźniów. Obóz Gross-Rosen uznawany jest za jeden z najcięższych. W ciągu wojny przewinęło się przez niego (łącznie z filiami) 125 000 osób, zginęło 40 000. Wiele jednak osób nie było zarejestrowanych. Tak więc ofiar może być o wiele więcej.

Gdy armia radziecka docierała do Odry, zaczęto ewakuować obóz i wywozić więźniów do dalszych, odległych

od linii frontu obozów.

Obecnie na terenie obozu mieści się powstałe w 1983 roku muzeum. Niewiele pozostało po obozie m.in.: brama wejściowa, kantyna oficerów SS, fundamenty baraków.

Gross-Rosen posiadał wiele filii na terenie Dolnego Śląska, Łużyc i Czech. Niektóre z nich tworzyło kilkadziesiąt osób, inne nawet kilka tysięcy.

Wobec szczątkowego zachowania archiwów SS, będącego następstwem zarówno starannego likwidowania wszystkich danych z obawy przed zbliżającym się frontem wschodnim jak i często krótkiego czasu funkcjonowania niektórych komand zewnętrznych, trudno jest stworzyć pełną listę podobozów Gross - Rosen, również tych istniejących na Ziemi Kłodzkiej. Oto więc tylko niektóre z nich.

W Kudowie Zdroju w dzielnicy Sackisch (Zakrze) w latach 1944-45 mieścił się kobiecy obóz pracy. Znajdowało się w nim 800 dziewcząt zatrudnionych w fabryce zbrojeniowej (po wojnie Kudowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego). Więźniarkami były przeważnie Żydówki, Rosjanki i Włoszki.



Tkalcia w Kudowie-Zdroju (późniejsze KZPB)

W Ścinawce Średniej od kwietnia 1944 roku do marca 1945 roku istniał obóz pracy, który umieszczony był obok szosy wylotowej w kierunku Ratna Dolnego. Składał się z trzech baraków, w których mieszkało około 400 kobiet - Żydówek polskich i węgierskich. Pracowały one w fabryce firmy Patin (najprawdopodobniej mieściła się ona w budynkach przędzalni) zajmującej się przemysłem lotniczym. Obóz został wyzwolony przez oddziały armii radzieckiej.

W Gorzanowie od jesieni 1944 roku do maja 1945 roku znajdował się podobóz męski i kobiecy. Więźniowie pracowali przy kopaniu rowów. Mężczyzn było 100, a kobiet 200.

W Ludwikowicach Kłodzkich od maja 1944 roku do maja 1945 roku mieścił się męski oddział roboczy. Znajdował się również podobóz kobiecy od lipca 1944 roku do maja 1945 roku. Więźniowie, głównie pocho-

dzienia żydowskiego, pracowali w zakładach przemysłowych.

W Jeleniowie od marca 1943 roku do końca marca 1945 roku mieścił się podobóz kobiecy, później męski. Więźniowie wykonywali roboty związane z budową tuneli.

W Walimiu od października 1944 roku do lutego 1945 roku znajdował się męski obóz roboczy. Więźniowie pracowali przy wydrążaniu tuneli w kopalni.

Istniały również inne obozy, niebędące filią Gross-Rosen.

W twierdzy Kłodzkiej w czasie II wojny światowej funkcjonował również obóz pracy. Od października 1944 roku rozpoczęły produkcję zakłady AEG przeniesione do Kłodzka z Łodzi. Załoga licząca 1500 osób produkowała torpedy Kondor do samolotów dalekiego zasięgu, części elektryczne do pocisków V1, aparaturę radiową



Pomieszczenia - Twierdza Kłodzka

dla U-bootów oraz inne elementy uzbrojenia dla przemysłu wojennego Niemiec.

We wsi Wolany do obozu Lager 94 od lipca 1943 roku do kwietnia 1944 roku trafiło kilka transportów przesiedleńców rodzin Luksemburczyków, którzy odmówili służby w Wehrmachcie. Pracowali oni w fabryce zapalek, tartakach, gospodarstwach rolnych na terenie Bystrzycy Kłodzkiej, Krosnowic, Polanicy. Podobne obozy istniały



Wieża mieszkalna w Żelaznie

jeszcze w Bobrownikach, Krosnowicach.

We wsi Żelazno w średniowiecznej wieżymieszkalnej mieścił się niewielki obóz pracy.

Przebywali w nim więźniowie w liczbie około 20 osób różnych narodowości w tym: Francuzi, Anglicy i Polacy.

Najprawdopodobniej pomaga

li oni w gospodarstwach rolnych.

Po wielu obozach pracy nie pozostał nawet ślad. Warto jednak zwiedzając Ziemię Kłodzką oglądać tak „trudne” historyczne miejsca i pamiętać ich jakże często krwawą przeszłość.

Katarzyna Redmerska

KALENDARIUM

LIPIEC

- 1 - Występ Senegalskiej Grupy „AFROMAGIC BAND” podczas imprezy „ETHNO ŹRÓJ”
- 2 - Festiwal Muzyki Uzdrawiskowej - Z. Wodecki

SIERPIEŃ

- 3 - „KOMBI” - Wielki Polanicki Festyn
- 4 - „TURNIEJ SENIORÓW” 46 Festiwal Szachowy im. A. Rubinsteina
- 5 - I Polanicki Marszobieg Integracyjny

WRZESIEŃ

- 6 - Rozpoczęcie Międzynarodowego Festiwalu Filmów Amatorskich Pol-8 w kawiarni hotelu „Nasz Dom”.
Od lewej: M. Mazurkiewicz, H. Heliński.
- 7, 8 - 1 września na polanickim cmentarzu
- 9 - Festyn w przedszkolu nr 1
- 10 - Wizyta delegacji miasta partnerskiego Telgte. Od lewej: burmistrz Telgte W. Pieper, prezes TMP E. Wojciechowski
- 11 - Wizyta delegacji miasta partnerskiego Telgte. Od lewej: D. Rewińska, W. Surowiec, W. Pieper, E. Wojciechowski
- 12 - I Polanickie Niedźwiedziowanie.

PAŹDZIERNIK

- 13 - Koncert Chopinowski światowej sławy pianistki E. Mazur w sali koncertowej ZUK S.A.
- 14 - Pokoncertowe spotkanie w winiarni „Mcafe”
- 15,16 - 11 Międzynarodowy Festiwal Spółdzielczych Zespołów Tęcza Polska

LISTOPAD

- 17 - Dzień Seniora w polanickim klubie
- 18 - Dzień Seniora w Polanickim klubie. Od lewej: J. Terlecki, A. Kupiec, M. Ptaszek, A. Łącki, E. Wojciechowski
- 19 - Dzień Seniora w polanickim klubie. Jubilaci 80 lat: H. Widmańska, W. Szewczuk
- 20 - Rozpoczęcie Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Poeci bez granic” w kinie „Światowid”

GRUDZIEŃ

- 21 - Międzyszkolny Konkurs Wiedzy O Polanicy. Od lewej: M. Mazurkiewicz, E. Wojciechowski, M. Avenarius, Ł. Gola
- 22 - Wieczór Muzyczny w kawiarni „Wiedeńska”. Od lewej: A. Łącki, D. Szczepankiewicz, F. Cambela. M. Wiejak, P. Bumaj
- 23, 24 - Jasełka 2010 w sali koncertowej



Foto: G. Redmerska

9



Foto: G. Redmerska

10



Foto: G. Redmerska

11



Foto: BIT

12



Foto: G. Redmerska

13



Foto: G. Redmerska

14



Foto: R. Serafin MCK

15



Foto: R. Serafin MCK

16



17

Foto: G. Redmerska



18

Foto: G. Redmerska



19

Foto: G. Redmerska



20

Foto: G. Redmerska



21

Foto: G. Redmerska



22

Foto: G. Redmerska



23

Foto: G. Redmerska



24

Foto: G. Redmerska